M.B. im. I. W. w Łodzi

Stefan Olszowski w Łodzi

Wczoraj w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego odbyło się spotkanie sekretarza KC PZPR — St. Olszowskiego i sekretarza CRZZ — W. Adamskiego, przy udziale I sekretarza KŁ PZPR — J. Spychalskiego oraz kier. Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KŁ — Z. Włodarczykowej — z Kolegium Rektorskim UŁ na temat perspektyw rozwoju uczelni. Następnie goście zwiedzili ukończony gmach Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, znajdujący się w budowie gmach matematyki oraz obiekty sportowe łódzkich studentów — stadion AZS. (ts.)

Przedstawiciele przemysłu spożywczego u J. Cyrankiewicza

W sobotę, z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął delegację tej gałęzi gospodarki z min. przemysłu spożywczego i skupu — Stanisławem Gućwą oraz przewodniczącą Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego — Ireną Janiszewską. W spotkaniu uczestniczył także wicepremier Eugeniusz Szyr.

Dziś 8 stron

DZIŚ W NUMERZE: Czyje serce dla człowieka? — str. 3 Pani Błękitnego Pałacu — str. 3 Narzeczone Hitlera str. 4 Reportaż pod psem — str. 5 Kaliber 7.65 — str. 5 Ponadto: motociekawostki, Parada Gwiazd, rozrywki umysłowe, sport, humor.

Wydanie A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 6 i 7 lipca 1969 roku

Rok XXIV Nr 159 (6513)

DZIENNIK ŁÓDZKI

W 19 rocznicę Układu Zgorzeleckiego

Wielka manifestacja przyjaźni w Zielonej Górze

Na Stadionie Miejskim w Zielonej Górze odbyła się w sobotę wielka manifestacja, poświęcona ćwierćwieczu Polski Ludowej, 20-leciu NRD i 19 rocznicy podpisania w dniu 6 lipca 1950 r. historycznego Układu Zgorzeleckiego, który stał się zwrotnym wydarzeniem w dziejach stosunków polsko-niemieckich i ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa Europy.

Do odświętnie przystrojonej flagami Polski i NRD stolicy Ziemi Lubuskiej przybyli na uroczystość: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, poseł Ziemi Lubuskiej — Piotr Jaroszewicz, dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Florian Siwicki, przewodniczący Rady Naczelnej TRZZ — Jan Izydorczyk, dyr. dep. MSZ — ambasador Romuald Poleszczuk, ambasador PRL w NRD — Tadeusz Gede, gospodarze województwa z I sekretarzem KW — Mieczysławem Hebdą i przewodniczącym Prezydium WRN — Janem Lembasem, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Z NRD przybyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Werner Jarowinsky, wicepremier NRD — Kurt Fichtner, przedstawiciele Komitetu Okręgowego SED we Frankfurcie n. Odrą z sekretarzem komitetu —Hertwigiem Jochenem, przedstawiciele organizacji społecznych Frankfurtu i Narodowej Armii Ludowej NRD. Obecny jest charge d'affaires a.i. NRD w Polsce — Horst Schoen.

Na stadionie zielonogórskim zebrała się 30-tysięczna rzesza mieszkańców Ziemi Lubuskiej.

W manifestacji bierze udział ponad tysiącosobowa delegacja społeczeństwa NRD z pogranicznego okręgu Frankfurt n. Odrą.

Manifestację zagaja przewodniczący WK FJN w Zielonej Górze Mieczysław Hebda, następnie głos zabiera wicepremier Piotr Jaroszewicz.

Przemówienie wygłosił także wicepremier NRD — Kurt Fichtner.

Z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych

Centralna akademia z okazji „Dnia pracownika przemysłu spożywczego"

Kilka tysięcy zasłużonych pracowników przemysłu spożywczego z całego kraju oraz działaczy związku zawodowego grupującego pracowników tej gałęzi gospodarki narodowej, wzięło w sobotę udział w centralnej akademii w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, zorganizowanej z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego. W prezydium akademii zasiedli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprzewodniczący Rady Państwa, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, sekretarz NK ZSL — Mieczysław Marzec, wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr, ministrowie, gospodarze stolicy i województwa warszawskiego.

Otwarcia akademii dokonała przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego — Irena Janiszewska.

W imieniu KC PZPR oraz z upoważnienia NK ZSL i w imieniu rządu PRL wicepremier E. Szyr przekazał uczestnikom akademii, a za ich pośrednictwem blisko pół miliona wej rzeszy pracowników przemysłu spożywczego, serdeczne pozdrowienia.

Nawiązując do uchwał V Zjazdu PZPR, który nakreślił ogólne kierunki rozwoju gospodarczego kraju — mówca zwrócił uwagę na konieczność ściślejszego powiązania rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz zapewnienie sprawnego odbioru produktów rolnych, przede wszystkim przez mechanizację pracy transportu. W nowym planie 5-letnim do najważniejszych zadań przemysłu spożywczego E. Szyr zaliczył m. in.:

— zwiększenie produkcji oraz poprawę zaopatrzenia ludności w mięso i przetwory mięsne, ryby, przetwory mleczarskie, owoce, warzywa i ich przetwory;

— usunięcie istniejących napięć w odbiorze płodów rolnych, dalsze ulepszanie form skupu i kontraktacji oraz rozszerzanie bezpośredniego odbioru płodów rolnych z gospodarstw;

— wprowadzanie do powszechnej konsumpcji nowych uszlachetniowych wyrobów, przystosowanych do spożycia bez dodatkowych nakładów pracy w gospodarstwach domowych;

— podejmowanie systematycznych wysiłków dla dalszego podnoszenia poziomu jakości i wartości artykułów spożywczych;

— pogłębianie koordynacji branżowej, lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych dla wytwarzania artykułów deficytowych i przerobu nadwyżek rolnych w istniejących zakładach;

— powiązanie nauki z praktyką i uzyskanie w wybranych zagadnieniach wyników o zasadniczym znaczeniu dla ekonomiki i techniki produkcji.

Dotychczasowy dorobek oraz zadania przemysłu spożywczego na najbliższą przyszłość przedstawił min. Stanisław Gucwa.

Uczestnicy akademii wystosowali list do I sekretarza KC PZPR W. Gomułki.

Z okazji Dnia Pracownika Przemysłu Spożywczego Ignacy Loga-Sowiński przyjął w sobotę rano grupę najbardziej zasłużonych pracowników i działaczy związkowych z całego kraju, dekorując ponad 120 spośród nich wysokimi odznaczeniami państwowymi, nadanymi im przez Radę Państwa. Również na akademii I. Loga-Sowiński i E. Szyr udekorowali kilkudziesięciu pracowników tego przemysłu wysokimi odznaczeniami państwowymi. M. in. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali Tadeusz Malerski — dyrektor Rejonowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Paszowego w Łodzi i Franciszek Rosłanek — prac. Przetwórni Owocowo-Warzywnej w Łowiczu.

Kryzys polityczny we Włoszech

W sobotę, 5 bm. po krótkim posiedzeniu gabinetu włoskiego premier Mariano Rumor oświadczył dziennikarzom, że jego rząd postanowił złożyć rezygnację. Po zakomunikowaniu tej decyzji prezydentowi Włoch Giuseppe Saragatowi, biuro prasowe urzędu prezydenckiego wydało komunikat w którym stwierdza, że szef państwa rozpocznie konsultacje w sprawie przezwyciężenia kryzysu rządowego w czwartek, 10 lipca.

Na Bliskim Wschodzie

Wymiana ognia artyleryjskiego w strefie Kanału Sueskiego trwała z przerwami przez cały piątek oraz noc z piątku na sobotę.

Pierwsze miejsce w kraju oraz sztandar przechodni dla Zakładu Energetycznego Łódź—Miasto

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto we współzawodnictwie za rok 1968 uzyskał I miejsce i sztandar przechodni ministra górnictwa i energetyki. Osiągnięcia elektrowni charakteryzuje m. in. wielkość obciążenia szczytowego sieci, które osiągnęło 300 megawatów. Przed 15 laty wynosiło ono tylko 100 megawatów. Duża w tym zasługa całej załogi, zarówno ludzi pracujących od dawna (w przyszłym roku 100 osób obchodzić będzie jubileusz 25-, 35-, 40- a nawet 50-lecia pracy), jak i młodego narybku, który zdobywa kwalifikacje w tutejszej szkole. Warto przypomnieć, że Zakład Energetyczny Łódź-Miasto już dwa razy zdobywał sztandar przechodni CRZZ i prezesa Rady Ministrów, a po raz drugi zdobywa obecnie sztandar przechodni ministra górnictwa i energetyki.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się na akademii w dniu 12 bm. w Teatrze Wielkim. (kas)

Zamach w Nairobi

W sobotę w centrum Nairobi został zastrzelony przez nieznanego sprawcę Thomas Joseph Mboya, minister planowania i rozwoju gospodarczego w obecnym rządzie Kenii, sekretarz generalny Afrykańskiej Unii Narodowej Kenii. Zamachowiec, który według zeznań naocznych świadków oddał kilka strzałów z przejeżdżającego samochodu, zbiegł.

Milowe słupy PRL Lata 1948 1949

W styczniu 1948 roku, na zjeździe dyrektorów szkół średnich omówiono projekt szkoły 11-letniej. Minister Ziem Odzyskanych zabrania wywozu majątku ruchomego z podległych mu obszarów. Sejm uchwalił ustawę o powołaniu „Służby Polsce". W Stoczni Gdańskiej przystąpiono do budowy pierwszego polskiego statku — rudowęglowca „Sołdek". 1 maja rusza Wyścig Pokoju na trasie Warszawa — Praga — Warszawa. We Wrocławiu odbył się Kongres Jedności Młodzieży Polskiej. Powstał Związek Młodzieży Polskiej. W sierpniu we Wrocławiu zbiera się Kongres Intelektualistów w obronie pokoju. Uczestniczy w nim 600 uczonych z 45 krajów. We wrześniu Rada Państwa znosi ograniczenia w zakupie chleba. Rudowęglowiec „Sołdek" 6 listopada spłynął na wodę. W Łodzi wyprodukowano 7 listopada pierwszy projektor filmowy. 14 grudnia w Warszawie rozpoczynają się: II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS.

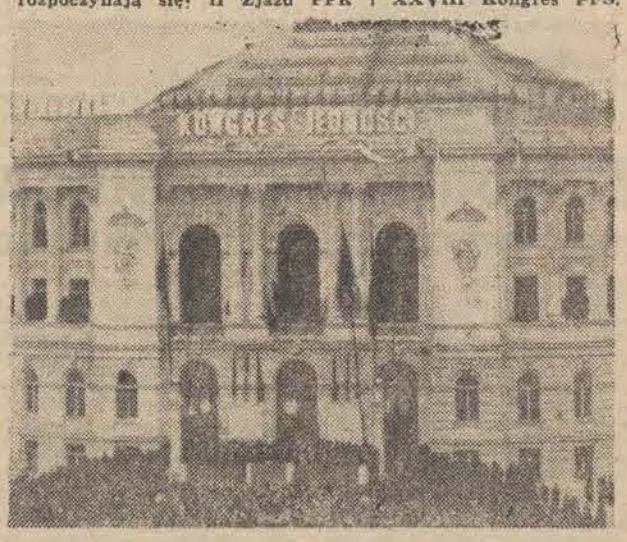

Podejmują one uchwały o zjednoczeniu. 15 grudnia Kongres Zjednoczeniowy. Powstała PZPR. 29 grudnia Rada Ministrów znosi system kartkowy w zaopatrzeniu ludności. Plan gospodarczy roku 1948 wykonano w 114 proc.

* * *

W styczniu 1949 roku Polska uczestniczy w konferencji międzynarodowej, w wyniku której powstaje RWPG. Sejm uchwalił ustawę o Funduszu Wczasów Pracowniczych. Powstaje urząd pełnomocnika rządu do spraw walki z analfabetyzmem. Sejm przyjmuje ustawę o likwidacji analfabetyzmu. Powstają nowe zakłady pracy. Rusza produkcja nowych wyrobów. Zacieśniają się kontakty handlowe między Polską i wieloma krajami świata. Oddawane są do użytku nowe linie kolejowe, mosty, drogi. W sierpniu wyjeżdża pierwszy polski samochód ciężarowy „Star-20". W Mogile pod Krakowem przystąpiono do budowy miasta

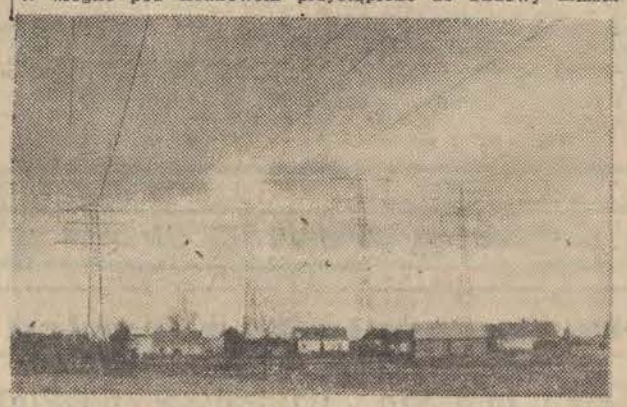

i zakładu Nowa Huta. Plan trzyletni został wykonany w 2 lata i 10 miesięcy. Rada Ministrów uchwaliła podwyżkę płac i dodatków rodzinnych.

W myśl uchwały II Plenum KC PZPR

Nowe zasady bilansowania i rozdziału robót budowlanych

Zarządzenie prezesa RM

Nowe zasady, tryb i organizację bilansowania oraz rozdziału robót budowlano-montażowych wprowadza wydane ostatnio zarządzenie prezesa Rady Ministrów.

Zarządzenie będzie miało zastosowanie poczynając od prac nad projektem planu na rok 1970, a jego podstawowe nowe przepisy dotyczą następujących zagadnień:

Bilansowaniem będzie obejmowana całość nakładów na roboty budowlano-montażowe oraz zadania produkcyjne przedsiębiorstw wykonujących roboty zarówno w systemie zleconym jak i gospodarczym.

Wielkość nakładów i zadania produkcyjne dla resortów i rad narodowych będzie określać Komisja Planowania przy Radzie Ministrów.

Rozdział robót dotyczy w zasadzie tylko obiektów nowo wprowadzanych do realizacji. Inwestycje kontynuowane będą — zgodnie z zasadą planowania ciągłego — automatycznie wypełniać część portfeli zleceń przedsiębiorstwa, przy czym zakres robót musi odpowiadać temu co uprzednio ustalono w umowach.

Nowe zadania inwestycyjne będą mogły być wprowadzane do programu produkcji przedsiębiorstw dopiero po pokryciu potrzeb związanych z budowami kontynuowanymi i co istotne — tylko do wysokości zadań produkcyjnych ustalonych w planie dla przedsiębiorstwa.

Podstawowym warunkiem uzależniającym przyjęcie nowej inwestycji do portfelu zleceń jest prawidłowe przygotowanie inwestycji do realizacji. Chodzi nie tylko o dokumentację, lecz również o zagwarantowaną dostawę maszyn i urządzeń technologicznych.

Zarządzenie wprowadza nowy podział kompetencji i nową organizację w zakresie bilansowania i rozdziału robót. Kierowanie całością zostało powierzone ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Sprawy bezpośredniego rozdziału robót powierzono — zależnie od rodzaju budownictwa — poszczególnym resortom lub prezydiom wojewódzkich rad narodowych.

Transport — przedmiotem rozważań

Prezydium Rządu

4 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Na posiedzeniu tym, z udziałem członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszczuka, kierownictwa resortu komunikacji, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy i dyrektora DOKP Katowice, dokonano analizy aktualnej sytuacji w transporcie.

Szczególną uwagę zwrócono na transport kolejowy.

Oceniając wyniki I półrocza w pracy kolei, omówiono stan techniczny taboru kolejowego, realizacji i jakość remontów, stan nawierzchni, przebieg inwestycji oraz problemy bezpieczeństwa ruchu i dyscypliny pracy w kolejnictwie.

Podjęto decyzję w sprawie doraźnej pomocy dla kolei w dziedzinach dostaw taboru, szybszej mechanizacji robót torowych, przyspieszenia inwestycji na wybranych stacjach rozrządowych oraz w sprawach zatrudnienia.

Ustalono również niezbędne kierunki prac przy opracowywaniu planu na rok 1970 i lata 1971-75 ze szczególnym uwzględnieniem podziału przewozów między koleją a transportem samochodowym.

Uznano również za konieczne, dla zwiększenia operatywnej koordynacji między koleją a jej użytkownikami, w realizacji zadań przewozowych na Śląsku, udzielenie specjalnych pełnomocnictw w tym zakresie dyrektorowi DOKP Katowice.

Międzynarodowe wyróżnienie łódzkiego fotoreportera

Łódzki fotoreporter, red. Eugeniusz Kudaj, którego fotogram znalazł się w roku ubiegłym w albumie najlepszych zdjęć dorocznej Światowej Wystawy Fotografii Prasowej w Hadze, otrzymał zaszczytny dyplom honorowy za zdjęcie barwne „Po pożarze", wysłane na konkurs tegoroczny. Gratulujemy.

Na wystawę tę wpłynęło w br. 3.300 fotogramów z 47 krajów. (kat)

Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości NRF zebrali w Polsce dowody przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim

W dniach od 28 czerwca do 5 lipca br. czynności sądowe wykonywali w Polsce prokuratorzy Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem: Hans Klein i Gerhard Wiese. Korzystając z polskiej pomocy prawnej gromadzili oni dokumenty i materiały dowodowe przeciwko oskarżonym o popełnienie zbrodni ludobójstwa na terenie naszego kraju w czasie hitlerowskiej okupacji.

Prokuratorzy H. Klein i G. Wiese prowadzą dochodzenia w tzw. kompleksie zbrodni popełnionych przez załogę SS w b. hitlerowskim obozie masowej zagłady w Oświęcimiu - Brzezince.

VI niedziela młodzieżowego czynu społecznego

Ponad 2 tys. łódzkich ZMS-owców pracuje dziś w czynie społecznym w naszym mieście oraz na obozach szkoleniowo-wypoczynkowych. Dziewczęta i chłopcy z hałuckich zakładów pracy: ZPB im. J. Marchlewskiego, ZPJ im. W. Wróblewskiego i ŁZRM pracują przy porządkowaniu terenów zakładu i ośrodków wypoczynkowych. 500 osób z Górnej pracuje przy budowie parku w Osiedlu im. 1 Maja i na Rudzkiej Górze. ZMS-owcy z Polesia i Śródmieścia — łącznie 800 osób wykonują roboty porządkowe i ziemne. Młodzież z łódzkich szkół średnich — 220 osób przebywająca na obozie w Borku, pracuje przy porządkowaniu ośrodka. 200 członków ZMS z łódzkich zakładów pracy przebywających na obozie w Rawie pracuje dla miejscowego środowiska. (zbk)

Wystąpienie wicepremiera rządu NRD Kurta Fichtnera w Zielonej Górze

Przybyliśmy na dzisiejsze uroczyste spotkanie, aby wspólnie uczcić 25 rocznicę powstania Polski Ludowej i zadokumentować naszą braterską wspólnotę — oświadczył Kurt Fichtner — czynimy to w przededniu pamiętnego wydarzenia dla naszej niezłomnej przyjaźni, kiedy to przed 19 laty podpisano umowę o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy państwowej miedzy NRD a PRL na Odrze i Nysie.

W minionych latach narody nasze po tysiąckroć udowodniły — podkreślił wicepremier NRD, że granica ta jest granicą pokoju i przyjaźni, która nas nie dzieli, lecz łączy. Narody nasze dokonały pod kierownictwem swych marksistowsko - leninowskich partii zasadniczego zwrotu we wzajemnych stosunkach.

SED i PZPR, narody Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyczyniły się poprzez stałe zacieśnianie swej przyjaźni i pogłębianie współpracy do zapewnienia pokoju w Europie.

Naród polski osiągnął pod kierownictwem polskiej klasy robotniczej i jej marksistowsko-leninowskiej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — doniosłe sukcesy w rozwoju Polski socjalistycznej, koronując godnie tysiącletnią swą historię. Gratulujemy wam tych wielkich sukcesów szczerze i z radością w sercu, drodzy polscy przyjaciele!

Wicepremier NRD wskazał dalej, że główne źródło niebezpieczeństwa w Europie — to agresywna i odwetowa polityka imperializmu zachodnioniemieckiego.

Wyrazem współpracy naszych państw i jednomyślności kierownictw naszych partii i rządów we wszystkich podstawowych sprawach międzynarodowych — powiedział K. Fichtner — jest podpisany 15 marca 1967 r. w Warszawie układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który pogłębił nasze kontakty we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w zakresie współpracy ekonomicznej.

Mówca stwierdził, że 25-lecie PRL i 20-lecie NRD udowodniły, iż tylko klasa robotnicza pod przewodem swej marksistowsko - leninowskiej partii — jest w stanie objąć kierownictwo narodu.

Kończąc, K. Fichtner przekazał na ręce wicepremiera Jaroszewicza serdeczne pozdrowienia i życzenia dla narodu polskiego z okazji zbliżającej się 25 rocznicy powstania Polski Ludowej.

Odra i Nysa tworzy w sercu Europy niewzruszony fundament pokoju i bezpieczeństwa

Przemówienie Piotra Jaroszewicza na uroczystości w Zielonej Górze

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Szanowni i drodzy nasi goście z Niemieckiej Republiki Demokratycznej!

Obchodzona w dniu dzisiejszym 19 rocznica podpisania w Zgorzelcu układu, uznającego istniejącą i wytyczoną granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, stała się w przyjacielskich i bratnich stosunkach łączących oba nasze kraje okazją do przypomnienia głębokich zmian, jakie zaszły w historii stosunków polsko - niemieckich. W przeszłości stosunki polsko-niemieckie stanowiły jedno z głównych źródeł napięć politycznych w Europie, a dla hitlerowskiej polityki agresji były one punktem wyjścia do rozpętania II wojny światowej.

Dziś, w wyniku powstania przed dwudziestu laty pierwszego w dziejach Niemiec państwa robotników i chłopów — Niemieckiej Republiki Demokratycznej spoglądamy ku naszej granicy zachodniej ze spokojem i zaufaniem.

Niemiecka Republika Demokratyczna zerwała bezpowrotnie z polityką imperialistycznych Niemiec tak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej, przy czym w pełni zaaprobowała uchwały konferencji w Jałcie i Poczdamie.

Pierwszym aktem międzynarodowym niemieckiego państwa robotników i chłopów było podpisanie w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu układu z Polską, w którym rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznał historyczne prawa narodu polskiego do ziem położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Akt ten posiada ogromne znaczenie dla rozwoju przyjaznych stosunków między PRL a NRD.

Naród polski w całej pełni docenia historyczne znaczenie faktu, że wskutek powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej walka z imperializmem niemieckim jest prowadzona przez zorganizowane siły demokratyczne samego narodu niemieckiego, przez demokratyczne państwo niemieckie, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w sojuszu z Polską Ludową i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi. Zmieniło to w sposób zasadniczy sytuację w Europie, wzmacniając bezpieczeństwo zarówno Polski, jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na VIII Plenum KC PZPR w maju 1967 r. tow. Władysław Gomułka stwierdził: „W powstaniu NRD, w jej perspektywach historycznych wyraża się największa klęska imperializmu niemieckiego w II wojnie światowej. Jest to zarazem klęska światowego imperializmu".

Logiczną konsekwencją zawarcia Układu Zgorzeleckiego i dalszego rozwoju NRD opartego na zasadach socjalistycznych było podpisanie między Polską a NRD w 1967 r. układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, którego ostrze skierowane jest przeciwko odwetowym tendencjom bońskich kół rządowych i wojskowych.

W naszych dążeniach do pełnej normalizacji stosunków w Europie zwracamy się również do NRF. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że rozstrzygający wpływ na rozwój sytuacji europejskiej ma istniejący układ sił, a przede wszystkim potęga ekonomiczna i militarna oraz polityka ZSRR, rosnące siły i znaczenie Polski i NRD, która jest uznawana przez coraz większą ilość państw na świecie oraz siła i zwartość całego obozu socjalistycznego.

P. Jaroszewicz podkreślił, że Niemiecka Republika Demokratyczna stała się ważnym elementem istniejącej w Europie rzeczywistości. Świadczy o tym jej rozwój gospodarczy. NRD należy dziś do czołowych państw przemysłowych świata. Rośnie stale jej autorytet na arenie międzynarodowej. Polska popiera inicjatywy NRD w sprawie normalizacji stosunków pomiędzy oboma państwami niemieckimi i uważa istnienie oraz rozwój NRD za jedną z gwarancji chroniących przed niebezpieczeństwem odradzających się w NRF sił imperializmu niemieckiego.

Przyjazne stosunki między Polską a NRD znajdują swój wyraz w ciągle pogłębiającej się współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej między naszymi krajami. NRD jest po Związku Radzieckim drugim co do wielkości partnerem handlowym Polski.

Istotnym elementem historycznego dorobku osiągniętego przez naród Polski — zaznaczył P. Jaroszewicz — w ciągu dwudziestopięciolecia budownictwa socjalizmu jest m. in. pełne zespolenie z Macierzą odzyskanych w roku 1945 Ziem Zachodnich i Północnych. W ciągu 20 tylko lat podwoiliśmy z nawiązką majątek trwały, jaki istniał na tych ziemiach, zaś majątek trwały w przemyśle wzrósł w tym okresie trzykrotnie.

Naród polski widzi w NRD — stwierdził mówca — prawowitego spadkobiercę postępowej, humanistycznej kultury niemieckiej. W NRD widzimy sojusznika klasowego oraz sojusznika w walce o utrwalenie naszego bezpieczeństwa.

Wkroczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej na drogę budownictwa socjalistycznego pozwoliło przywrócić i wzbogacić o nowe treści dawne tradycje przyjaźni postępowych i demokratycznych sił narodu polskiego i niemieckiego, tradycje rewolucjonistów z 1848 r., tradycje Marksa i Engelsa, Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego, pamięć wspólnej walki polskich i niemieckich antyfaszystów na polach Hiszpanii i później wspólnych cierpień i walki w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Pięknym symbolem tych wspólnych tradycji będzie również pomnik żołnierza polskiego i niemieckiego antyfaszysty, który stanie wkrótce w stolicy NRD w Berlinie.

Do tradycji tych nawiązał także zawarty 19 lat temu Układ Zgorzelecki, który — za początkowując nowy okres w stosunkach między naszymi narodami, okres przyjaźni i braterstwa — dobrze służy interesom naszych państw. Odra i Nysa stały się granicą, która nie dzieli, lecz łączy obydwa nasze kraje, stwarzając w sercu Europy niewzruszony fundament pokoju i bezpieczeństwa.

Niech się rozwija i umacnia przyjaźń między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Z frontu egzaminów na wyższe uczelnie

Okres gorączkowych zajęć na wyższych uczelniach Łodzi trwa. Wczoraj zakończono pisemne egzaminy na Akademii Medycznej i komisje egzaminacyjne dokonują teraz oceny prac. Na Politechnice, jak informowaliśmy, egzaminy ustne już się rozpoczęły i 19 bm. będą znane ich wyniki ostateczne. Tłok panuje również przed gmachem Uniwersytetu. Grupy młodych ludzi gromadzą się tu na ulicy, szukając swoich nazwisk na listach osób, które złożyły egzamin pisemny i zostały dopuszczone do egzaminów ustnych. Albo nie dopuszczone, bo i tak się zdarza, gdyż różnie to bywało z przygotowaniem do egzaminu.

Wczoraj, w sobotę, na UŁ rozpoczęły się egzaminy ustne na kierunku geografii (do egzaminów dopuszczono 99 kandydatów, 18 odpadło), filologii polskiej (226 dopuszczonych, 14 — nie), ekonometrii (107 dopuszczonych — 17 nie).

Dziś, w niedzielę, rozpoczynają się egzaminy ustne na biologii (59 dopuszczonych, 2 — nie). Jutro, w poniedziałek, egzaminy ustne na fizykę (dopuszczono 111 osób — 29 nie), chemie (dopuszczono 161, 12 — nie) oraz historię i ekonomikę budownictwa.

A więc rodzice i znajomi kandydatów muszą nadal „zaciskać za nich kciuki". (ts.)

Dnia 5. VII. 1969 r. zmarła, nasza najukochańsza Siostra

S. † P.

Cecylia Podlasiak

z domu KRAKOWIAK

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w kaplicy cmentarza Zarzew, dnia 7. VII. br. o godz. 16, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

SIOSTRY i RODZINA

Dnia 5 lipca 1969 r. zmarł, najukochańszy Mąż i Ojciec, przeżywszy lat 67

S. † P.

Bogdan Borek

Profesor Technikum Łączności nr 1.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Mani nastąpi 8 lipca br. o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA i CÓRKA

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, przejściowo większe, możliwe przelotne opady. Temperatura w ciągu dnia około 25 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

Jutro zachmurzenie umiarkowane. Temperatura około 22 st.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 20.03, a jutro wzejdzie o godzinie 3.30.

Imieniny obchodzą Łucja i Dominika. (z)

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Dla uczczenia 25 rocznicy PRL

Wielka impreza „Dziennika Łódzkiego" i „Budowlanych"

- Kto jest najsilniejszym człowiekiem Łodzi
- Spiewają Christine Briseau (Francja) i Lew Lewtorij (Bułgaria)
- Występ rewelacyjnego zespołu „Białe Kruki"
- Wiele nagród i niespodzianek

Przed kilku dniami zapowiadaliśmy wielką imprezę kulturalno-sportowo-rozrywkową, którą dla Czytelników organizują „DŁ" i KS „Budowlani". Na temat szczegółów tej imprezy rozmawiamy z jednym z głównych jej organizatorów kierownikiem KS „Budowlani" p. Mirosławem Wierczyńskim.

— Imprezę organizujemy 22 lipca dla uczczenia 25-lecia PRL. Odbędzie się ona na terenie naszego ośrodka wodnego przy ul. Brukowej 22 (dojazd tramwajami: 5, 10, 21, 24, 25, 44 oraz autobusami). Na program imprezy złożą się m. in.: pokaz mody sportowej, przeciąganie lin (z każdej strony bierze udział 5 siłaczy), turniej kometki, podnoszenie ciężarków, występ rewelacyjnego zespołu „Białe Kruki". Spiewać m. in. będą: Christine Briseau (Francja), Lew Lewtorij (Bułgaria), Sima Sawin, Bronisława Baranowska, Witold Antkowiak, Katarzyna Bowery i Grażyna Czarnecka.

Występ zespołu „Białe Kruki" rozpocznie się o godz. 13. Konferansjerkę poprowadzi dyr. Łódzkiej Estrady p. Mieczysław Stefański. Natomiast na konferansjera części sportowej zaproszono red. Ludwika Szumlewskiego.

Po występie artystycznym, odbędzie się zgaduj-zgadula sportowa.

Program przewiduje ponadto zawody pływackie na 25 i 50 m i pokaz płetwonurków w wykonaniu członków KS „Gwardia" pod kierownictwem por. Jabłońskiego.

Wstęp 7 i 4 zł. (m)

Wyścig po ziemi łódzkiej

W. Kowalski (Włókniarz) liderem S. Rubin (Gwardia) wygrał etap w Łowiczu W. Latocha (Włókniarz) najszybszy na czas

Wczoraj rozegrano dwa etapy wyścigu kolarskiego po ziemi łódzkiej.

Wyścig indywidualny na czas na dystansie 26 km wygrał wicemistrz świata W. Latocha z Włókniarza — 34.39 przed E. Kurzyńskim (Polonia Piła) — 35.17 i W. Kowalskim (Włókniarz) — 35.17. Rubin zajął 6 miejsce z czasem — 36.26, a Szałapski 7 — 36.26.

Trzeci etap na dystansie 153 km z Głowna do Łowicza wygrał olimpijczyk S. Rubin z Gwardii — 3.47,09, 2) J. Linde (Społem) — 3.47,39, 3) W. Słowiński (Włókniarz) — 3.47,57.

Lotne finisze wygrali w Brzezinach Langiewicz przed Stankiem i W. Kowalskim. W Rawie Mazowieckiej Szałapski przed W. Kowalskim i W. Kaczorowskim, a w Skierniewicach Linde przed Słowińskim i Rubinem.

Po trzech etapach liderem jest W. Kowalski (Włókniarz) — 8.38,52, 2) J. Ścibiorek (Włókniarz) — 8.39,13, 3) R. Szałapski (Gwardia) — 8.39,16.

Zły dzień miał Szałapski, który na metę do Łowicza przyjechał w trzeciej grupie, ale walka o pierwsze miejsce nie jest jeszcze zakończona. Największe szanse zostania mistrzem ma Wojciech Kowalski. Cenne są również i dalsze czołowe miejsca.

Dziś ostatni etap. Meta o godzinie 16.20 w Łowiczu. Dystans — 168 km.

W Łowiczu losowanie numerów Toto-Lotka

Piłkarze i artyści przed przyjazdem kolarzy

Utarł się zwyczaj, że niemal zawsze przed przybyciem kolarzy na metę etapu, rozgrywane są spotkania piłkarskie.

Przed zakończeniem pierwszego etapu wyścigu po ziemi łódzkiej, juniorzy Łodzi pokonali drużynę Pelikana 3:0. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: M. Smolarek, R. Jugardt i Z. Tylak.

Dziś przed przyjazdem zawodników do Łowicza również odbędzie się mecz piłkarski oraz występy artystyczne, a o godz. 15,30 losowanie Totalizatora Sportowego. W skład komisji wchodzą: sekretarz propagandy KP PZPR J. Maciejak, sekretarz Prezydium RN w Łowiczu J. Kluczyński, dyr. departamentu w GKKFiT B. Urban, K. Wróbel z Totalizatora Sportowego z Warszawy i dyr. mgr J. Skotnicki z Łodzi oraz prezes ŁOZKol dyr. J. Król.

Lekkoatleci Francji prowadzą z Polską 114:91 pkt

Wczoraj rozpoczął się w Paryżu międzypaństwowy mecz w lekkiej atletyce Polska — Francja w konkurencjach męskich.

Wyniki:

100 m — 1—2) Fenouil (F), Nowosz (P) 10,2, 3) Bourne (F) 10,3

400 m — 1) Werner (P) 46,3, 2) Nallet (F) 46,5, 3) Balachowski (P) 46,8

1.500 m — 1) Szordykowski (P) 3.51,7, 2) Maluśki (P) 3.51,9, 3) Vervoort (F) 3.52,7

10.000 m — 1) Tijou (F) 29.28,4, 2) Podolak (P) 29.30,4, 3) Łęgowski (F) 29.33,0

110 m ppł. — 1) Drut (F) 13,8, 2) Schoebel (F) 14,1, 3) Jóźwik (P) 14,2

4X100 m — 1) Francja — 39,4, 2) Polska — 39,6

skok w dal — 1) Pani (F) 8,22, 2) Ugolini (F) 8,12, 3) Tourret (F) 7,91, 4) Stępień (P) 7,80

skok wzwyż — 1) Elliot (F) 2,12, 2) Białogrodzki (P) 2,10, 3) Gauthier (F) 2,04

dysk — 1) Piątkowski (P) 60,40, 2) Begier (P) 58,90, 3) Bach (F) 55,04

kula — 1) Beer (F) 19,02, 2) Colnard (F) 19,01, 3) Brouzet (F) 18,50

Po pierwszym dniu meczu prowadzi Francja 114:91.

Helenów kuźnią talentów sportowych

Helenów jest najpiękniejszym i najlepszym torem kolarskim w Polsce. Urok swój zawdzięcza przede wszystkim położeniu. Tor umiejscowiony został bowiem wśród kasztanów, brzóz oraz wieloletnich topoli i lip.

Z punktu widzenia sportowego Helenów jest torem bardzo szybkim i posiada olimpijskie wymiary. Można mieć pewne zastrzeżenia do pracy architektów, którzy niezbyt dobrze rozwiązali „położenie" trybuny. Stali bywalcy wiedzą, że przy finiszu zawsze trzeba wstawać z miejsc, by oglądać najciekawsze fragmenty walki.

Nie wiemy, czy ktoś pisze historię tego toru i czy posiada notatki z dawnych lat. Toteż warto przypomnieć słynnych kolarzy startujących na tym torze.

Gospodarzem terenu jest SKS „Społem". Należy obiektywnie stwierdzić, że działacze tego zasłużonego klubu dbają o ład i porządek, a przecież codziennie na torze trenuje plejada kolarzy. Niemal dwa razy w tygodniu odbywają się tu różnej rangi wyścigi.

Na torze tym przygotowują się zawodnicy przed startami do mistrzostw świata i olimpiady. W Helenowie padają rekordy nie tylko sportowe, ale i frekwencji widzów.

Na łódzkim torze wyrosło już kilka pokoleń kolarskich. Startował tu m. in. A. Bek, który potem bił rekordy Polski i grodził tytuły mistrzowskie. Teraz ścigają się na tym torze synowie Jerzego Beka — trenera kadry narodowej.

Druga rodzina, która „wyrosła" na torze w Helenowie — to Liszkiewicze. Senior Ludwik opiekuje się młodzieżą i sprzętem. Dwaj jego synowie przed laty brali udział w wyścigach, a obecnie są najczęściej liderami w wyścigach za prowadzeniem motorów.

Niebawem w Helenowie odbędzie się jeszcze jedna poważnie zapowiadająca się impreza międzynarodowa. Na jej marginesie uwaga — wszystkie wyścigi, a zwłaszcza o charakterze międzynarodowym, nie powinny w zasadzie trwać dłużej niż 150 minut. W przeciwnym razie wyścigi stają się męczące i nudne. Ten postulat kierujemy pod adresem organizatorów imprez kolarskich przeprowadzanych w Helenowie.

(ja. nie.)

K. Rynkiewicz w finale turnieju w Berlinie

Dziś w Berlinie rozegrane zostaną finałowe walki bokserskie turnieju pięściarskiego klubów pionu gwardyjskiego.

W finale walczyć będzie trzech Polaków: K. Rynkiewicz z łódzkiej Gwardii oraz Trużewski i Hebel.

K. Rynkiewicz w wadze lekkopółśredniej mieć będzie za przeciwnika Jacobsa z NRD.

Kolejne zwycięstwo piłkarzy Legii w USA

Piłkarze Legii odnieśli kolejne zwycięstwo w USA. Tym razem wygrali oni 4:0 z reprezentacją stanu New Hersey.

* ★ *

Piłkarze Odry wygrali w Kopenhadze z klubem 1913 Odense 2:1. Drużyna Zagłębia (Sosnowiec) pokonała na własnym boisku zespół Djurgarden (Sztokholm) 3:0.

Wisła — VSS Koszyce 4:0.

S. Zasada wycofał się

Samochodowy rajd Wełtawy, będący kolejną eliminacją do mistrzostw Europy, okazał się pechowy dla polskich zawodników.

Po defekcie Komornickiego przed startem do rajdu w sobotę, wycofał się jeden z faworytów — S. Zasada, na skutek pęknięcia baku samochodowego „Porscha 911". W kilka godzin później wycofał się A. Smorawiński, jadący na „BMW 1600", z powodu pęknięcia popychacza zaworu.

Polska—NRD w skokach do wody 8:14 pkt.

Na pływalni Legii w Warszawie rozpoczęło się międzypaństwowe spotkanie w skokach do wody Polska — NRD.

Po pierwszym dniu prowadzą reprezentanci NRD 14:8.

Bohdan Tomaszewski

PIERWSZY PO BOGU

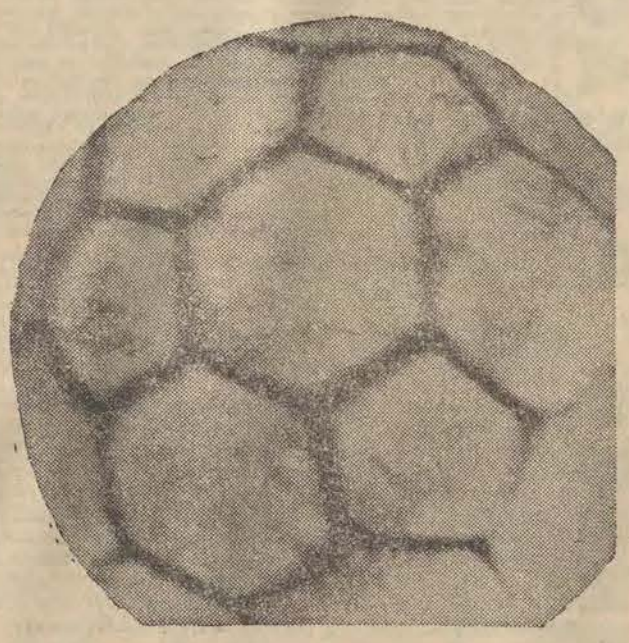

Jakoby z góry niektórzy ludzie przewidywali, że będzie sędziował źle albo niesprawiedliwie. Nie umieliśmy wytworzyć wokół sędziego sportowego klimatu należytej powagi i szacunku. Przez tyle lat istnienia sportu! A przecież sędzia, nie takich obiektywnych zawodników jeszcze mało jest na świecie. Przy tym zetknięcie dwóch idealnych obiektywizmów mogłoby doprowadzić także do konfliktu i konieczności interwencji obiektywizmu trzeciego. Tego z boku, który śledzi przebieg

Rozważania wyłącznie sportowe

kto inny — tylko on, a nie pan prezes, albo pan mistrz, albo pan redaktor — jest symbolem sprawiedliwości i walki, której wynik idzie w świat po zakończeniu zawodów.

PROSZĘ WSTAĆ, SĄD IDZIE! — TO NA SALI SĄDOWEJ. — SĘDZIA KALOSZ!... KANARKI DOIĆ! — A TO NA BOISKU.

NIE CHCĘ OCZYWIŚCIE PORÓWNYWAĆ OGROMU ODPOWIEDZIALNOŚCI I ZŁOŻONOŚCI PRAWA WOBEC WSZYSTKICH SPRAW LUDZKICH Z PROSTĄ W SAMEJ ISTOCIE FUNKCJĄ ARBITRA SPORTOWEGO. LECZ CZYNNIKIEM NADRZĘDNYM I TU I TAM POZOSTAJE ZAWSZE FAKT AUTORYTETU I SPRAWIEDLIWOŚCI. SPORT, KTÓRY JEST SZLACHETNĄ, ALE BURZLIWĄ WALKĄ O ZWYCIĘSTWO, OPIERA SIĘ NA WERDYKCIE. ORZECZENIE SĘDZIEGO JEST OSTATECZNYM WYRAZEM, EPILOGIEM TYCH WSZYSTKICH EMOCJONUJĄCYCH WYDARZEŃ, ROZGRYWAJĄCYCH SIĘ PRZY TYM NIE W ZAMKNIĘTYM POMIESZCZENIU SALI SĄDOWEJ, LECZ NA SZEROKIM OBSZARZE STADIONU, WYPEŁNIONEGO CZĘSTO WIELOMA TYSIĄCAMI LUDZI.

Kiedy na boisko wkracza sędzia, co najwyżej rozlegną się skąpe oklaski. Ludzie zapatrzeni są w zawodników czyniących ostatnie przygotowania do startu. Bardzo często, i właściwie bez powodu — wkroczenie sędziego na arenę kwitowane jest od razu przeciągłym gwizdem.

Oczywiście można by dla zabawy nakreślić taki wizerunek utopijnego sportu, w którym sędzia jest niepotrzebny, a sami zawodnicy ustalają, zachowując oczywiście idealny obiektywizm, rezultat swych zmagań. Ale walki. A więc chyba nie ma mowy o tym, aby w najczystszym, a więc, niestety utopijnym sporcie niepotrzebny był arbiter lub jury.

Niedawno byłem na meczu ligowym. A przecież wynik spotkania, jak również losy całorocznych rozgrywek na wiele minut przed końcowym gwizdkiem były rozstrzygnięte, główną uwagę skoncentrowałem właśnie na osobie pana sędziego. Jeszcze jeden biedak z ogromnej armii mężczyzn w średnim wieku ubranych na czarno lub biało w zależności od rodzaju zawodów.

Tam i z powrotem w ślad za kierunkiem piłki. Tęgawy, z lekko przerzedzoną czupryną, skupiony i trochę zdenerwowany. A w zębach gwizdek, jak u chłopaczka. Nie toga jak na sali sądowej, lecz zwyczajny gwizdek jest symbolem sprawiedliwości na boisku piłkarskim.

Siedziałem blisko linii autowej. W tym miejscu najlepiej słyszy się okrzyki trybun.

— Idiota! — wrzasnął mocny głos dorosłego mężczyzny, kiedy sędzia gwizdnął, że był spalony. Czy ważne, że spalony był na pewno, w stu procentach, czy że był

prawie na pewno? Sędzia widział lepiej. A może lepiej widział właśnie ów dorosły kibic? W każdym bądź razie sędzia gwizdnął, że spalony był gdyż tak uważał — i bez względu na racje, na całkowicie precyzyjną prawdę, nie ulega wątpliwości, że okrzyk: idiota! — był niesłuszny i nieprecyzyjnie określał stan umysłowy owego sędziego.

To okrzyk owego dorosłego widza był idiotyczny, chamski.

— Sędzia do telefonu. Żona czeka... — zawołał inny dorosły miłośnik sportu w trzydzieści sekund później. Na boisku nic nie stało się, co by dyskwalifikowało sędziego. Tylko po to, by mu dokuczyć. By przypomnieć, że jest tylko sędzią, a więc „złem koniecznym", czymś gorszym, godnym bezkarnej wzgardy.

Patrzyłem uważnie na sędziego. Udawał, że nie słyszy. 23 aktor wielkiego widowiska, najważniejsza osoba, choć nie strzela bramek. Inaczej ubrany — odsłonięty jakby, wystawiony na widok publiczny. Traktowany nie z powagą i szacunkiem, lecz gorzej jak clown.

Sędzia też może się pomylić. Sędzia czasami się myli. Bywają sędziowie niesprawiedliwi, a nawet podobno przekupni. Ale nic nie zwalnia nas od szacunku wobec nich. Myśmy ich powołali do tej funkcji. Są przedstawicielami nas wszystkich, którzy oglądamy mecze. Jeśli nie szanujemy sędziego, nie szanujemy sportu. I nic nie ma do rzeczy, że czasami spotykamy się z sędziami złymi. Złych sędziów należy jedynie eliminować, lecz po zakończeniu zawodów. W chwili, kiedy jeszcze biega po boisku — pozostaje nadal symbolem ważnej sprawy. Symbol nie stracił na wartości i sensie, tyle że uosabia go ktoś nieodpowiedni. Przyjdą następni, już dobrzy.

Czy odpowiednio szybko eliminujemy z naszego życia sportowego niesprawiedliwych sędziów? Nie. Nie robimy tego z należytą energią i prędkością. Jest to zjawisko niekorzystne i niesprawiedliwe. Nie wolno bowiem wypaczać sprawiedliwości. Bez niej sport nie może istnieć. Lecz także kończy się sport, kiedy poniża się sędziego...

Nietrudno domyślić się, że powyższe truizmy muszę pisać, tak mi się wydaje, po przeczytaniu b. interesującego reportażu Janusza Rolickiego z poprzedniego numeru „Kultury". Powrócił on do głośnej sprawy, która jakoś szybko przestała być głośna, niepokojącego incydentu pomiędzy sędzią a grupą piłkarzy Górnika Zabrze. Incydent miał miejsce jeszcze w maju na stadionie w Chorzowie. Rzecz zresztą była w zasadzie dokładnie opisana w prasie a Janusz Rolicki słusznie powrócił do

(Dalszy ciąg na str. 4)

Niedzielny magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

Oprac. Zofia Tarnowska

DYSKUSJE NA TEMAT PRZESZCZEPIANIA SERCA NIE USTAJĄ. TOCZĄ SIĘ NIE TYLKO W ŚWIECIE LEKARSKIM, A PRZEDMIOTEM KONTROWERSYJNYCH ZDAŃ SĄ PROBLEMY TECHNICZNE, PRAWNE, ETYCZNE, A NAWET... FINANSOWE.

Aspekty medyczne i etyczne są przedmiotem dysput w Anglii. Kotrowersyjne opinie wynikające z nie ustalonego jeszcze poglądu na definitywne określenie momentu śmierci zderzają się na forum publicum w niewybrednej formie. Nie wszyscy bowiem godzą się ze stwierdzeniem, że nieodwracalne zmiany w mózgu stanowią o stwierdzeniu zgonu mimo że bicie serca utrzymywane jest przez aparaty. We Włoszech ustalono prawny status dla stwierdzenia zgonu, ale procedura jest tak długa, że serce dawcy już nie jest w stanie służyć biorcy. Bijące serce ludzkie bez względu na sztuczne podniety wywołuje jeszcze wrażenie i psychiczne opory, nie tylko ze strony laików, lecz także w środowisku lekarzy. Argumenty za i przeciw gromadzone w publicznej dyskusji zamykają praktycznie drogę dalszym transplantacjom i odbierają nadzie-

Czyje serce dla człowieka

(Dalszy ciąg na str. 6)

Jest w muzeum w podłowickim Nieborowie portret fascynująco pięknej kobiety. Portret o dużej wartości artystycznej, sądzono nawet, że malował go słynny malarz de Silvestre. Ostatnio okazało się, że to Antoine Pesne, nadworny malarz dworu brandenburskiego, ceniony portrecista. A fascynująca dama to pani Błękitnego Pałacu, hrabina Anna Orzelska, nieślubna córka króla Augusta Mocnego.

Tadeusz Słupecki

PANI Błękitnego Pałacu

Dawne warszawskie podania mówią, że król zbudował dla niej w stolicy „gmach okazały w przeciągu 6 tygodni. Robota odbywała się jesienią, już pod zimę. Spędzeni ze wszech stron cieśle, mularze i inni budowniczy pracowali bezustannie. We dnie przyświecało im słońce przez mgłę jesienną, a w nocy tysiące pochodni rozwidniało widnokrąg. Inni ludzie w tajemnicy wykuwali pod ziemią tajemne sklepienia, aby królowi ułatwić podziemne przejście do pałacu pięknej córki".

W podaniach bywa zwykle jedynie część prawdy. Pałac Błękitny król tylko przebudował, a sam gmach nazwano tak od blachy dachu, pomalowanej na błękitno. Podobnie jest z innymi legendami o hrabinie Orzelskiej, ubogiej dziewczynie, która stała się królewną. W tamtej epoce działały one jednak na wyobraźnię ludu krzepiąco. Jak w XX w. opowieści o pucybutach, którzy stali się milionerami.

Ale faktem jest, że piękna Anusia urodziła się w Warszawie, na Starym Mieście. Nie wiemy, w której to stało się mieszczańskiej kamienicy. W głośnej swego czasu książce barona Pöllnitza, „La Saxe galant" (przetłumaczonej pt. „ Miłostki Augusta Mocnego"), elokwentny baron pisał, że Anusia urodziła się z romansu Augusta z Henryetą Duval, zwaną „Hanryktą", córką handlarza win rodem z Francji. Tego „skoku w bok" król miał dokonać jesienią 1701 r., pod bokiem swej ówczesnej oficjalnej faworyty, hr. Cosel. I to podobno ona miała w lipcu 1702 r. urodzić mu córkę i z zazdrości wymóc na królu obietnicę, że nie będzie się troszczył o Hanryktę, która akurat również obdarzyła go córką. Na tych bajeczkach Pöllnitza oparł się nawet Kraszewski, pisząc powieść „Hrabina Cosel".

Tymczasem znana nam również z filmu pod tym tytułem hr. Cosel nie mogła być w Warszawie z Augustem już w 1701 r., ani w rok później urodzić mu dziecka, bo jego metresą została najwcześniej w r. 1705. Nie znamy także dokładnej daty urodzin córki Hanrykty, Anusi — wiadomo tylko, że urodziła się w pierwszych latach w. XVIII. Przy tym źródła niemieckie twierdzą, że jej matka nie była „panną Duval", lecz nazywała się Renard, pochodziła z Lionu i była żoną warszawskiego kupca win Francois Driana.

Jest w tej historii jeszcze inny, niejasny punkt. August Mocny bardzo dbał o dzieci, jakie miał ze swymi licznymi metresami. Zapewniał im świetny los, bogate małżeństwa, wysokie stanowiska. Dlatego trudno zrozumieć, czemu tak długo nie interesował się Anusią. W końcu jednak kochliwy król, urozmaicający sobie nudę panowania balami w Dreznie i Warszawie — „odkrywa" zapomnianą córkę. Jedni

◆ Czytaj także na str. 4 ◆

NARZECZONE HITLERA

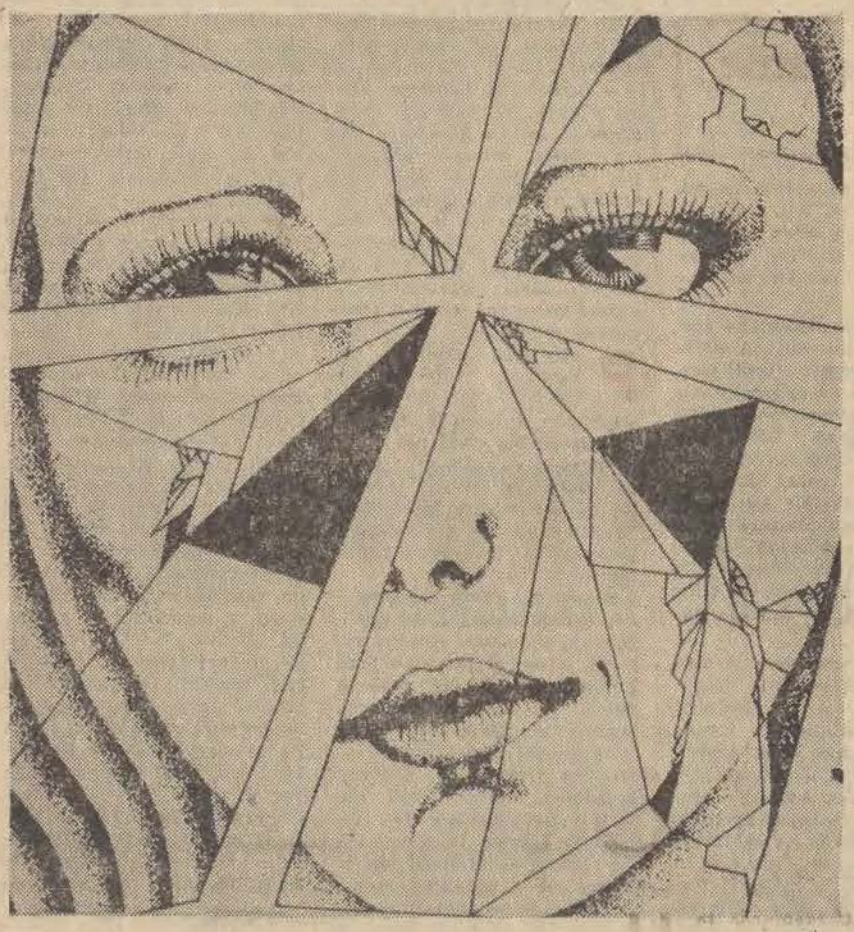

Gasną światła wielkiego kinoteatru. W wypełnionej po brzegi sali cichnie gwar. Nobliwi panowie poprawiają się w fotelach. Panie przestają żuć czekoladę. Rozpoczyna się projekcja.

Barczysty oficer SS staje przed grupą dziewcząt ubranych w stroje gimnastyczne.

— Koleżanki! — woła. — Czy kochacie narodowy socjalizm? Gorącym sercem? Z całym oddaniem?

— Tak! Tak! — krzyczą radośnie dziewczęta.

— Pozwólcie, że wpiszę teraz wasze nazwiska na listę. Odtąd waszym przeznaczeniem jest tworzyć nową rasę. Wasze dzieci podarujcie Feuhrerowi!

Esesman zaczyna wpisywać nazwiska dziewcząt na „rozpłodowej" liście...

...Taką sceną zaczyna się zachodnioniemiecki film pt. „Lebensborn" („Źródło życia") anonsowany przez wytwórnię jako szlagier roku 1961. Obywatele NRF mieli okazję przypomnieć sobie, w jaki sposób Hitler i jego kompani zamierzali stworzyć biologicznie zdrową i doskonałą rasę — blondynów. Film jest wymierzony przeciw hitlerowskim eksperymentom „produkowania" stuprocentowych rasowo Niemców, ale krytycy niemieccy oceniają film jako wulgarny, o posmaku pornograficznym; „Lebensborn" wywołał ostrą dyskusję, rozległy się protesty. W wielu wypadkach nie kwestionowano jednak poziomu artystycznego filmu.

Zachodnioniemieccy producenci filmowi unikali dotychczas scenariuszy na temat rasistowskiego obłędu hitlerowców. A przecież materiałów nigdy nie brakowało. W książce pt. „Trupia czaszka i wierność" pióra fińskiego lekarza i masażysty Himmlera — Felixa Kerstena, zawarty jest następujący program:

1) Utworzenie wyższych szkół „Wiedzy i Kultury" dla kobiet. Wybijające się duchowo i fizycznie blondynki, po otrzymaniu odpowiedniego wykształcenia, miały zostać żonami dygnitarzy hitlerowskich.

2) Bigamia — nagroda za wierną służbę. Prawo do wielożeństwa miało być przyznawane bohaterom wojennym, legitymującym się odznaczeniami — od krzyża rycerskiego po srebrną odznakę za udział w walkach na pierwszej linii frontu.

3) Każda kobieta niemiecka, godna urodzenia stuprocentowego Germanina winna do trzydziestego roku życia spełnić swoją powinność wydając na świat co najmniej jedno dziecko.

Na innych kartach tej samej książki Himmler wypowiada się z całą otwartością: „Kiedy w 1936 roku zacząłem organizować „Lebensborn" („Źródło życia") wychodziłem z założenia, że w pierwszym rzędzie należy umożliwić nieskazitelnym rasowo Niemkom rodzenie dzieci, pochodzących ze związków pozamałżeńskich, w jak najlepszych warunkach. A więc: bezpłatny poród, piękne otoczenie, w którym kobiety, w ostatnich tygodniach przed porodem, mogłyby się bez przeszkód przygotować do czekającego je wielkiego wydarzenia".

Kobiety nie odpowiadające rasistowskim standardom, a więc „zupełnie bezwartościowej krwi", miały być przekazywane do zwyczajnych klinik porodowych.

„Także i mężatki mogą rodzić w instytucjach „Lebensbornu". Ale wszystkie kobiety, bez względu na to, czy są mężatkami, czy pannami, w naszej instytucji tytułowane będą jedynie imieniem. Nie chcemy stwarzać żadnych różnic między mężatkami i pannami. Miłość bliźniego przestanie być pustym hasłem, stanie się praktyką dnia codziennego".

Wszyscy znaczniejsi przywódcy SS mieli obowiązek należenia do stowarzyszenia „Lebensborn". Pod bezpośrednią opieką tej organizacji znajdowało się 18 zarejestrowanych klinik położniczych. Esesowcy zrzeszeni w „Źródle życia" płacili składkę miesięczną, której wysokość była uzależniona od stanu rodzinnego, wysokości uposażenia, ilości dzieci. Osławiony Reinhard Heydrich, będąc ojcem kilkorga dzieci, wpłacał miesięcznie symboliczną markę, natomiast esesman w randze obergruppenfuehrera, kawaler, musiał wpłacać do „Lebensbornu" 250 marek.

Podczas wojny, kiedy straty w ludziach ponoszone przez armię niemiecką na froncie wschodnim były ogromne, Himmler wyznaczył „Lebensbornowi" nowe zadania. Te, w gruncie rzeczy domy publiczne dla hitlerowskich prominentów, miały zamienić się w instytucje do porywania dzieci.

Cytujemy wyjątek z książki biografa Himmlera — Frischauera: „Lebensborn" otrzymał rozkaz uprowadzenia rasowo wartościowych dzieci, których ojcowie byli członkami ruchu oporu na okupowanych terenach wschodnich. „Lebensborn" przydzielał porywane dzieci bezdzietnym rodzicom niemieckim; dzięki temu można było przyspieszyć proces germanizacji i szybko uzupełniać straty w ludziach".

„W maju 1943 r. Himmler w rozmowach dawał do zrozumienia, że każda niezamężna Niemka, która chciałaby mieć dziecko, może z całym zaufaniem zwrócić się do „Źródła życia". Organizacja jest zobowiązana każdej samotnej, stęsknionej Niemce polecić wartościowego, nieskazitelnego pod względem rasowym mężczyznę, który godzien jest zostać ojcem niemieckiego dziecka. Zobaczy pan, jak rozwiniemy naszą organizację po wojnie" — przepowiadał Himmler w rozmowie z Kerstenem.

Zanim plany w wielkim stylu zostały zrealizowane, odbył się proces w Norymberdze; czołowi funkcjonariusze „Lebensbornu" zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zbrodnicze porywanie dzieci. Trybunał norymberski uznał ich — w tym punkcie oskarżenia — za niewinnych (!!!) Sąd orzekł, że „Lebensborn" jedynie wyjątkowo współdziałał w akcjach przesiedlania dzieci z zagranicy. Niektórzy sędziowie trybunału norymberskiego nie wykazali dużego zainteresowania dla działalności „Lebensbornu", zmierzającej do pomnożenia ilości niemieckich dzieci.

Producent filmu, Brauner, na własną rękę szukał autentycznych informacji: „Rozmawialiśmy z ludźmi, którzy brali udział w „imprezach Lebensbornu". Znamy człowieka, który zeznał pod przysięgą, że został specjalnie odwołany z frontu, by spełnić swój „obywatelski" obowiązek. Spłodził dwoje dzieci, za które do dziś płaci alimenty. Odwołuje się wciąż do sądu — oczywiście bezskutecznie. Żąda on, by alimenty płaciło za niego państwo".

Prace przygotowawcze do filmu trwały kilka lat, opracowano dwanaście scenariuszy zanim Brauner zdecydował się na powierzenie ostatecznej wersji reżyserowi Klingerowi. Działalność „Lebensbornu" pokazano na przykładzie 30 dziewcząt zgrupowanych w „pensjonacie"; spotykają się one tu ze swoimi partnerami, którzy przyjeżdżają właśnie z frontu...

Dialogi w filmie są brutalne i wulgarne:

— Jesteś wielkoniemieckim bykiem zarodowym nr 1. Idziesz do łóżka dla Fuehrera!

— Proszę w ten sposób nie dowcipkować! Jestem narodowym socjalistą i spełniam swój obowiązek!

(Inna scena. Mówi mężczyzna). — Mam wrażenie, że jestem w wylęgarni...

— Nie pleć. Wszystkie tutaj jesteśmy narzeczonymi Fuehrera!

Czy wierzyły w to co mówiły? Wtedy na pewno tak. Nikt ich bowiem nie zmuszał do uczestnictwa w „Lebensborn". Czy z tym przekonaniem żyją do dziś, nikt na to nie odpowiedział. Hitlerowski obłęd udzielał się jednak nie tylko najbliższym „wodza" współpracownikom.

PANI BŁĘKITNEGO PAŁACU

Dokończenie ze str. 3

twierdzą, że zapałał do niej nawet zgoła nie ojcowskim afektem i dopiero gdy wyjawiła mu tajemnicę swego urodzenia — zmienił to na uczucia ojcowskie. Inni — za baronem Pöllnitzem — wolą bardziej sentymentalne powiastki. Więc pan baron opisuje z uczuciem, jak to zabiedzoną Anusię odkrywa przypadkowo jej przyrodni brat — hr. Rutowski, syn króla i tureckiej metresy Fatymy. Był on w Warszawie dowódcą „saskiego regimentu gwardii pieszej koronnej", wziął podobno piękną siostrę do swego domu, ubrał w mundur gwardyjski, wyuczył musztry. I przy okazji, wiosną lub latem 1724 r., pokazał ją w Ogrodzie Saskim królowi. Ten — według Pöllnitza — w uderzająco pięknej i zgrabnej dziewczynie w stroju wojskowym miał od razu rozpoznać córkę swoją i Henryety Drian. Spóźniona miłość ojcowska w starzejącym się już królu odezwała się podobno ze zdwojoną siłą. Uznał oficjalnie Anusię za córkę, nadał jej nazwisko „Orzelskiej" i tytuł hrabiny. Wyznaczył wysoką pensję, mieszkanie w pałacu królewskim, osobną służbę i „do końca życia nie puszczał od swego boku, coraz nowymi obsypując podarunkami i łaskami".

Odtąd życie ubogiej dziewczyny, która nagle stała się królewną, toczy się jak w bajce. Czyni honory domu w królewskim pałacu, król urządza dla niej przyjęcia, zabawy, festyny, „kampanenty" — ówczesne manewry wojskowe. Może dlatego rodzą się pogłoski „jakoby August żywił dla hr. Orzelskiej coś więcej, niż uczucia ojcowskie". Plotkowano, że jego ostatnią metresą została własna, świeżo odnaleziona córka.

Piękna hr. Orzelska na swobodnym dworze saskim sama też nie stroniła od przygód miłosnych. Romansował z nią przyszły król pruski, wtedy następca tronu, Fryderyk II. Miała wielu innych adoratorów spośród arystokracji niemieckiej i polskiej, kochał się w niej na zabój i chciał się z nią żenić wojewodzic smoleński, Jan Cetner. Wyszła jednak za mąż za niebogate książątko niemieckie, księcia Hollstein-Beck. Rychło jednak zaczęła go zdradzać, a później z nim się rozwiodła. Jest nadal jednak pierwszą damą na dworze, wszyscy oddają jej hołdy, starają się poprzez nią uzyskać korzyści od króla.

Nic w tym zresztą dziwnego. Kobiety na dworze Augusta Mocnego — jak i na innych dworach królewskich — odgrywały zawsze dużą rolę. Niektóre metresy Augusta wpływały nawet na politykę państwa. Do nich należały kochanki królewskie — Aurora hr. Königsmark, Urszula Lubomirska i hr. Cosel. Niejedno starostwo lub godność państwowa były przyznane więc za protekcją hr. Orzelskiej. I chyba nie wyłącznie z kurtuazji urządzali dla niej uczty posłowie obcych państw.

Ale na przeszkodzie temu, aby mogła w bardziej decydujący sposób zaważyć na losach naszego kraju, stało chyba wspomniane zbyt późne odkrycie w niej córki króla, późne wprowadzenie jej na dwór. A także stosunkowo krótki okres jej wpływów. Król poznaje ją bowiem latem 1724 r., a umiera już 1 lutego 1733 r. To zbyt mało czasu, aby z ubogiej dziewczyny wyrosnąć nie tylko na wykwintną arystokratkę, lecz także na wytrawnego polityka.

Po śmierci Augusta znowu odmieniają się jej losy. Przestała być pierwszą damą dworu. Do Polski nie miała po co wracać, nie bardzo zresztą miała do kogo: do rodziny handlarza win? Otrzymała rentę od następcy króla, Augusta III, wyjechała z Drezna. Przez 10 lat mieszkała w Wenecji, gdzie pociągało ją wystawne życie bogatych patrycjuszy i urok włoskich zabaw. Potem zamieszkała we Francji i tam też w r. 1769 umarła, nigdy nie wracając nawet na krótko do Polski. Niektórzy twierdzą, że umarła w Rzymie.

Takie były dzieje ubogiej dziewczyny, która stała się królewną. Myślę, że historia jej życia również charakteryzuje nam tamten niedobry okres dziejów naszego kraju. Czasy, gdy mówiono: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa". Epokę, w której kaprys władcy mógł z córki Saksończyka i Francuzki uczynić pierwszą damę dworu polskiego króla. O której względy ubiegali się najwięksi magnaci kraju, gdzie się urodziła, a o którym jednak później tak łatwo zapomniała. Zostało po niej trochę ckliwych opowieści, wiele skandalicznych plotek i ów dużej wartości portret w Nieborowie.

ŁIK! ŁIK!

ŁÓDZKI INFORMATOR KULTURALNY

Już w środę (9 bm.) ukaże się kolejne wydanie Łódzkiego Informatora Kulturalnego. Jest to bezpłatny dodatek do „DŁ". Zawierać on będzie całomiesięczny kalendarzyk najważniejszych imprez kulturalnych i artystycznych.

▲ Sport ▲ Wywiady ▲ Lista przebojów ▲ Nuty i tekst piosenki „Czerwonych Gitar".

(Dokończenie ze str. 3)

niej przytaczając kontrowersyjne wypowiedzi piłkarzy i sędziego.

PIERWSZY

Z obfitego materiału, który wzbudza wiele obiekcji, gdyż na pewno takie było zamierzenie autora, wyjmuję tylko cząstkę, to co najbardziej oburza. A więc taki np. kwiatek: „Widząc niezdecydowanie arbitra przekrzykiwali się i wtedy ktoś w zacietrzewieniu co najwyżej pchnął sędziego, a ten odgwizdał koniec meczu".

Najbardziej charakterystyczne jest to: „co najwyżej pchnął sędziego". No jeśliby go uderzył na odlew, rzeczywiście byłaby już pewna przesada. Piłkarz jednak był zacietrzewiony, więc też ktoś zapewne znalazłby dla sportowca okoliczność łagodząca.

Powtórzę raz jeszcze, jestem za wielostronnym spojrzeniem na wszelkie zjawiska, czyli jestem za obiekty wizmem. Lecz istnieją fakty jednoznaczne.

Są ludzie lubiący sport, dla których dyskusja z sędzią w czasie trwania zawodów jest już wystarczającym powodem dla potępienia zawodnika. Okazuje się, że nadal są wśród nas ludzie, według których można sędziego popychać w zdenerwowaniu.

Bramkarz Górnika, którego uwielbiamy za kunszt piłkarski, dyskutował z sędzią i wyraził się niezbyt pochlebnie o kwalifikacjach arbitra. Ten incydent zaliczyłbym do innej kategorii, gdyż według faktów — bramkarz rozmawiał z sędzią już po zakończeniu zawodów. Traktuję więc ów dialog jako rozmowę niejako prywatną. Kostka przestał być bramkarzem, a pan Hirsch przestał być sędzią. Dorosły mężczyzna może powiedzieć wówczas dorosłemu mężczyźnie swoją opinię krytyczną na najrozmaitsze tematy, byle nie obraźliwie, bo nie powinniśmy siebie pochopnie obrażać.

Na boisku w czasie meczu największy bramkarz jest malcem wobec najsłabszego sędziego. Musi słuchać i najlepiej nic nie mówić. Przyznać rację. Przyznaje wtedy rację sobie, gdyż dopełnia obowiązku i zwyczaju, który przyjął na siebie wybiegając na boisko.

Podobno ma być rozprawa sądowa. Smutne, ale trochę i śmieszne, gdyż czasami śmieszność przeplata się ze smutkiem. Ta rozprawa w prawdziwym już sądzie chyba zdemaskuje jedną ze słabości naszego sportu, nie mającą już nic wspólnego z poziomem, rekordami i medalami.

Piłkarze byli zacietrzewieni. Właśnie — „zacietrzewieni". Posępny duch zacietrzewienia i szowinizmu bez kompromisowej walki o punkty i źle pojęty prestiż wciąż „unosi się ponad niektórymi naszymi stadionami".

PO BOGU

Nie proszę państwa, nigdy nie będziemy mieli naprawdę potężnego sportu — na olimpiadach i na małych boiskach, gdzie ludzie uprawiają sport dla przyjemności, jeśli tak lekko będziemy przechodzić do porządku nad podobnymi incydentami. Jeśli sport nie będzie umiał sam sobie wymierzać sprawiedliwości do końca, a funkcję tę przejmować będą sądy powiatowe, czy wojewódzkie.

„Sędzia kalosz, fakt to znany, zawsze bywa wygwizdany".

Śmieszne. Smutne.

BOHDAN TOMASZEWSKI

2 MAJA 1946 R. PATROL MILICYJNY JAK CO DZIEŃ PATROLUJE TEREN W ARTURÓWKU. WIECZOR JEST CIEPŁY. WOKÓŁ CISZA. ZDAWAŁOBY SIĘ, IŻ JEST BEZPIECZNIE. NIE MA ŚLADU LUDZI. FUNKCJONARIUSZE SĄ JEDNAK CZUJNI. NIE DAJĄ SIĘ ZWIEŚĆ POZORNEMU SPOKOJOWI. PAMIĘTAJĄ O TYM, ŻE W KAŻDEJ CHWILI I Z KAŻDEJ STRONY MOŻE PRZYJŚĆ NIEBEZPIECZEŃSTWO. WOJNA NIE ZAKOŃCZYŁA PRZELEWU KRWI, WIELU ICH KOLEGÓW ZGINĘŁO Z RĄK CZAJĄCYCH SIĘ JAK SZCZURY NIEDOBITKÓW FASZYZMU I RODZIMYCH BANDYTÓW. UCZULENI WIĘC SĄ NA KAŻDY NAJDROBNIEJSZY NAWET SZELEST.

KALIBER 7.65

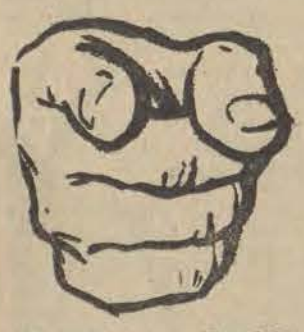

Było już późno, godzina 22. Wśród krzaków milicjanci zauważyli dwóch osobników. Zachowując jak najdalej idącą ostrożność, zbliżają się do nich. Pada hasło: — Milicja, ręce do góry! Mężczyźni zatrzymują się posłusznie. Podają żądane dokumenty i... pada strzał. Strzelił jeden z bandytów. Kula trafiła śmiertelnie najbliżej stojącego kaprala Zygmunta Górowskiego. Bandyci rozbiegają się w dwie strony. Zaczyna się pościg. Funkcjonariusze nie żałują kul, których świst zakłóca cisze lasu. Nie udało się. Zbiegli. Ale na krótko. Do Arturówka, na pełnym gazie, jedzie samochód KM MO z komendantem, szefem wydziału śledczego i funkcjonariuszami wydziału operacyjnego. Błyskawiczna narada, padają rozkazy. I przerwany na krótko pościg rozpoczyna się znów. Ułatwiają go porzucone czy też zgubione przez bandytów w czasie ucieczki przedmioty i ślady stóp.

Ślady urywają się przed domem na ul. Mazowieckiej.

— Tu muszą być. Wywiadowcy do akcji! — pada rozkaz. I dwóch funkcjonariuszy Leon Ignaczak i Roman Lipowski z bronią gotową do strzału, zachowując daleko idącą ostrożność, wchodzą do mieszkania. Gospodyni nieco zmieszana, zaskoczona zapewnia gorąco:

— Panowie, w tym domu nie ma żadnego mężczyzny.

— Sprawdzimy.

Znów bardzo cicho i ostrożnie wywiadowcy sprawdzają wszystkie zakamarki domu. Wreszcie trafiają na strych. Mimo panujących tam ciemności sprawne oczy funkcjonariuszy odnalazły zbiegów.

Bandyci zostali ujęci. Nie zdążyli skorzystać z broni. Odebrano im pistolet P-38 i belgijski — kaliber 7,65, z którego zastrzelony został kpr. Górowski. Teraz już nic nie przeszkodziło w wylegitymowaniu podejrzanych. Jeden z nich to 24-letni Leon Ch., a drugi 25-letni Mieczysław P. Obaj poszukiwani przez organa milicji.

W drodze do komisariatu jeden z nich przyznaje się:

— To ja zastrzeliłem tego milicjanta.

☆ ☆ ☆

Następnego dnia nowe wydarzenie. Do tramwaju wsiadło trzech osobników. Jadący nim wywiadowca E. Karbowiak instynktownie zwrócił na nich uwagę. Wydali mu się podejrzani. Potwierdził to nieznajomy podróżny, który szeptem powiedział:

— Pan jest wywiadowcą, wiem. Jeden z tych trzech jest dowódcą bandy. Poznaję go.

Wywiadowca wysiadł za nimi z tramwaju. Na ul. Zagłoby dwóch odeszło, a wskazany jako dowódca bandy, jak się potem okazało Tadeusz M., podszedł do robotników pracujących przy kanalizacji. Zachowanie jego było dziwne, wyczuł pewnie, że jest śledzony. Za chwilę odszedł dalej. Kiedy był jakieś 20 m od Karbowiaka, ten wyciągnął pistolet i krzyknął:

— Ręce do góry, milicja! Mężczyzna zareagował natychmiast strzałem. Strzały padły również, tym razem ostrzegawcze, ze strony funkcjonariusza. Bandyta usiłował jednak uciekać ostrzeliwując się. Niestety, następne kule zwaliły go z nóg. Nie rezygnował jednak z obrony. Strzelał nadal... Funkcjonariusz będąc ranny ukrył się w rowie.

— Stąd go ustrzelę — pomyślał. *Wycelował i... nie wystrzelił. Zaciął mu się pistolet.* W chwili kiedy usiłował go naprawić usłyszał znów strzał. Uchylił się instynktownie. Niepotrzebnie. Tym razem był to strzał samobójczy. Bandyta strzelił sobie w usta. Wywiadowca wyskoczył z rowu, przeszukał leżącemu kieszenie. Znalazł 17 tys. złotych, fałszywe dokumenty oraz pistolet amerykański — kaliber 12.

☆ ☆ ☆

Zaczęto dochodzenie. Ujęci na ul. Mazowieckiej bandyci i ten, który sam wymierzył sobie karę, to członkowie jednej bandy. Pięcioosobowa grupa została zlikwidowana. Przestała zagrażać mieszkańcom Łodzi i okolic.

Bandyci ci mieli na swoim koncie 6 poważnych napadów rabunkowych, z bronią w ręku terroryzowali ludzi, odbierając im ich własność. Łupem ich padały nie tylko mieszkania prywatne. Okradali również sklepy państwowe.

Z ich ręki zginął mąż i ojciec 11-letniego synka, przykładny dzielnicowy, kpr. Zygmunt Górowski, a postrzelony został sierż. Kruszewski.

Notowała:
E. ORZESZKÓWNA

REPORTAŻ POD PSEM

Historia „Diany" jest historią istoty, która przeszła więcej, aniżeli może się pomieścić w wyobraźni. Któregoś dnia — całkiem niedawno — schronisko dla bezdomnych psów przy ul. Śnieżnej otrzymało anonimową wiadomość, iż na ul. Wolborskiej błąka się pies wilczkowaty. Kierowniczka schroniska, p. Barbara Czerwonka, wykorzystała fakt, że jedyny wóz akurat był „na chodzie" — co się rzadko zdarza — i wybrała się na tzw. „skarpę" wraz z kierowcą. Znalazła sukę młodą, zmaltretowaną do ostatnich granic. Pies miał wykłute oko, bardzo głęboką, ciętą ranę na głowie i zerwane ścięgna nóg.

MOTTO:

„Samochodu strzeż się z przodu, konia z tyłu, a złego człowieka ze wszystkich stron"

FAFIK

— Taki pies kwalifikuje się do humanitarnego uśpienia — powiedziała do nas p. Barbara. — Ale „Diana" przeszła zbyt wiele, żeby ją uśpić. To może paradoksalne co mówię, ale od takiego kłębka cierpienia nie mogłabym się nigdy uwolnić.

Z relacji p. Barbary dowiedzieliśmy się, że przyczyną strasznych okaleczeń „Diany" była „zabawa" przemiłej dzieciarni z sąsiedniej szkoły. Dziś „Diana" jest jedynym psem w schronisku przy ul. Śnieżnej, który nie siedzi w budzie, nie spaceruje po wybiegu, lecz ma cały teren łącznie z biurem do dyspozycji. Jest pieskiem ślicznym, zakochanym w swojej przybranej pani. Już czeka na nią od wczesnych godzin rannych przy bramie, z radosnym skowytem rzuca się jej na szyję i liże po rękach. Jeszcze trochę kuleje, jeszcze niezupełnie zrosła się rana na głowie i oko jest ślepe na zawsze, ale w schronisku czuje się doskonale.

Na ścianach ciasnego biura „azylu" dla psów przy ul. Śnieżnej — wiszą tablice z uroczymi ich wizerunkami i hasłami, które warto przytoczyć. „Bezdomność to dla psa największa tragedia — weź mnie człowieku". „Pies jest najwierniejszym przyjacielem — nie wypędzaj psa na pewną śmierć, kiedy po latach służby zestarzeje się". „Jeżeli mnie weźmiesz wszystko ludziom wybaczę — wypędzony". „Czekam na ciebie panie w schronisku na Śnieżnej: ja i dziesiątki bezdomnych".

Kiedyś na łamach jednej z łódzkich gazet ukazał się list do redakcji, że na ul. Lorentza 3, biegają całe watahy bezdomnych psów napadających na ludzi. List podpisany był przez 10 czytelników. W schronisku zarządzono alarm. Dzień w dzień obaj etatowi inspektorzy — Neubarer i Kostacki przychodzili w różnych godzinach na wskazaną ulicę i w rezultacie zidentyfikowali jedynie jednego psa całkowicie bezdomnego, a pozostałe dwa posiadały właścicieli.

Więc skąd ten alarm? Z niesłychanego braku kultury pewnych ludzi, występującego w różnych środowiskach, braku kultury, szacunku i przywiązania do zwierzęcia najbardziej człowiekowi oddanemu. Wiadomo nie od dziś, że „sezon ogórkowy" dla psów jest sezonem wielkiej tragedii. Ogromna liczba właścicieli kosmatych czworonogów traktujących żywe stworzenie jako zabawkę, wyrzuca je na łaskę i niełaskę losu, w momencie gdy ma się te „cztery kółka" lub nie i perspektywę wyjazdu na urlop. A co ma wtedy robić pies?

Jeden z największych reżyserów francuskiej „nowej fali" poświęcił swój debiut krótkometrażowy wstrząsającej tragedii psa porzuconego przez wyjeżdżającego na urlop pana. Takich problemów związanych z bezdusznością ludzką schronisko ma wiele, tym bardziej, że idealnie współpracuje z tą bezdusznością — aż przykro o tym pisać — stanowisko Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. RN m. Łodzi, który z uporem godnym lepszej sprawy odmawia od lat przydziału sąsiadującego ze schroniskiem terenu dla „psich celów".

Tutaj należy się pewne wyjaśnienie. Obaj byliśmy 9 lat temu na ul. Śnieżnej w jesieni i napisaliśmy reportaż w „Dzienniku Łódzkim" o strasznej kaźni psów dokonywanej przez hycla miejskiego. Reportaż nosił ten sam tytuł co dzisiejszy. Wówczas w grę wchodziło zwyczajne bestialstwo, niegodne człowieka XX wieku. Wtedy właśnie „Dziennik Łódzki" — jako jedno z pierwszych pism w Polsce — postulował uruchomienie humanitarnego schroniska dla psów bezdomnych. Postulat ten został spełniony, i dzisiaj chodzi już tylko o poszerzenie terenu przy ul. Śnieżnej. Sprawa ta jest niezwykle pilna. Podobnie jak drugi samochód do dyspozycji tej placówki — obok wiecznie popsutego grata.

A gospodarstwo przy ul. Śnieżnej jest rzeczywiście piękne, tylko że nieprawdopodobnie ciasne. Psami w tej chwili opiekują się ludzie, którzy mogą się wylegitymować prawdziwym szacunkiem dla żyjącego stworzenia, sympatią do niego, uczuciem. W nocy zatrudnionych jest dwoje pielęgniarzy — p. Kiersz i p. Kosierska; w dzień p. Bartoszewska, Skrobska i p. Horab. Resztę stanowi wacat.

Nie tylko sprawa niepełnej obsługi, ale również chyba zbyt mało pomocy finansowej ze strony Prez. RN m. Łodzi dopełnia litanię potrzeb, którą reporterzy zanotowali. Na jedno duże, czy małe psiątko wypada 3 złote na wyżywienie dzienne, a w to wchodzą koszty obsługi. Tyle przewiduje preliminarz i trzeba wielkiej głowy do tego, aby zwierzęta nie były głodne.

Z całym naciskiem stwierdzamy jedno: dzięki absolutnie sprawnej służbie weterynaryjnej na terenie naszego miasta wścieklizna jest tylko legendą. W wielkiej Łodzi nie występuje. Oczywiście główną rolę odegrały tu coroczne masowe szczepienia ochronne psów. Ponadto bezdomny, zahukany pies na nikogo nigdy nie napada — jest to bzdura tworzona przez ludzi nie mających pojęcia o życiu i naturze tych czworonogów. Trzeba chyba bardzo dręczyć psa, aby doprowadzić go do gestu samoobrony. I tak wygląda prawda.

Prawda jest również, że schronisko łódzkie w zeszłym roku miało 1415 „pensjonariuszy" zaś w tym roku do połowy czerwca już zarejestrowało 1079 psów. Wyjaśnijmy sprawę brutalną: pies nie odebrany, nie wykupiony, nie nabyty na „giełdzie psiej" bądź też okaleczony w wypadku jest po dwóch tygodniach w schronisku uśpiony. Tyle miłego, wielobarwnego życia, pełnego przywiązania do człowieka zostaje z konieczności zmarnowane.

W tej chwili schronisko nie jest w stanie przyjmować piesków do tzw. „hotelu wakacyjnego" — ponieważ jak się rzekło — Wydział Gospodarki Komunalnej nie respektuje uchwały Prez. RN m. Łodzi i nie raczy udostępnić bezużytecznych kompletnie, niszczejących zabudowań po „Bacutilu" do wykorzystania przez schronisko. A od tego w końcu zależy, czy Łódź zdejmie z siebie piętno — może niezasłużone — miasta zbyt małych przyjaciół zwierząt.

Zdjęcie — LEON OLEJNICZAK

Piszą: Jerzy Kraskowski i Robert Gluth

MOTO-CIEKAWOSTKI

ERA ELEKTROMOBILÓW?

Cicha praca silnika, prosty mechanizm napędowy, a przede wszystkim brak gazów spalinowych oto zasadnicze powody, dla których współcześni konstruktorzy „odgrzewają" stary, bo liczący już ponad 130 lat, pomysł wykorzystania silnika elektrycznego jako źródła napędu w samochodzie. Wprawdzie już w 1899 roku Francuz Jenatzy przekroczył na swym elektromobilu szybkość 100 km na godzinę, ale główną przeszkodą, hamującą karierę elektrycznego samochodu, pozostał jak dawniej problem źródła prądu. Światowe firmy takie jak Ford, General Motors czy Fiat wypróbowują różne typy baterii i akumulatorów, a nowe rozwiązania konstrukcyjne koncentrują się na przedłużaniu żywotności baterii, poszukiwaniu nowych źródeł prądu, ulepszaniu walorów użytkowych elektromobilów. I tak np. mały wóz do ruchu miejskiego z elegancką karoserią Ghia skonstruowaną we Włoszech. Osiem 6-woltowych baterii daje moc 13 KM i zasięg 320 km przy szybkości 65—70 km na godz. Ciekawe prototypy budują także Włosi, Francuzi i Japończycy, a Anglicy produkują już seryjnie samochód elektryczny o nazwie Carter i maksymalnej szybkości 60 km na godz.

JAPOŃSKA INWAZJA...

— oczywiście samochodowa — obserwowana jest z ciekawością i uwagą przez kierowców oraz producentów samochodowych na całym świecie. Japońskie samochody jak Honda, Toyota, Suzuki, których produkcja rośnie z roku na rok w szybkim tempie, konkurują już skutecznie z renomowanymi wozami wielu zachodnich firm, swoją jakością i nowoczesnością. W roku 1967 Japończycy oferowali klientom 84 różne modele i typy samochodów, w tym niektóre przeznaczone np. specjalnie dla kobiet.

Coraz lepsze i bardziej konkurencyjne stają się także japońskie samochody ciężarowe, autobusy a także motocykle, których — w roku 1967 — wyprodukowano ok. 2,5 mln sztuk — w 74 rodzajach i typach.

(Opr. SŁ.)

- Szlagiery spod znaku „czterech kółek"
- Era elektromobilów
- Japońska inwazja

MODA

Dziś kilka słów o kostiumach kąpielowych i plażowych. Najmodniejsze są z satyny lub kretonu na podszewce. Modne są też kostiumy kąpielowe z frotte.

Plażówki powinny być bogate we wzory, a głównie w kolorowe kwiaty, grochy, w różne paski, kratki itp.

Najczęściej szyjemy je z kilku materiałów o różnych wzorach i grubościach, ozdabiamy plisami i lamówkami. Modne są kostiumy kąpielowe z wełny. Dla szczupłych kobiet nadal pożądane są kostiumy typu „bikini", tęższym radzę uszyć kostium jednoczęściowy w gładki lub drobny wzór.

Rys.: K. Walewska

UKOŚNIK

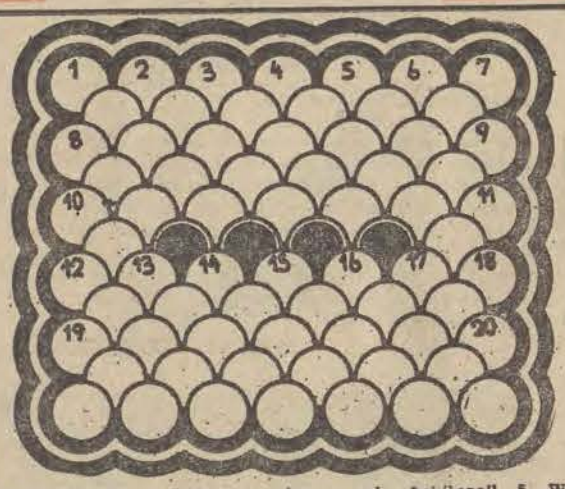

PRAWOSKOŚNIE: 1. Łóżko z sieci, 2. Pędzi za lokomotywą, 3. Zamykana skrzynka na kosztowności, 4. Początek czegoś, 5. Krwiopijca z motozbytu, 6. Kwitek loteryjny, 8. Pra-krowa, 10. Milion watów, 12. Mini-nóż, 14. Tłusty do kapusty, 15. Osad na świecach, 16. Do przewożenia w japonce, 17. Organizacja techniczna, 19. Był, gdy nas nie było.

LEWOSKOŚNIE: 2. Autor „Bezrobotnego Lucyfera", 3. Gorący wiatr pustynny, 4. Najlepszy od „Jubilera", 5. Włókno na pasy ratunkowe, 6. Zofia z ekranu, 7. Odgłos spadania, łoskot, 9. Wiśniowy u Czechowa, 11. Odszczepieniec, 13. Piłka w bramce, 14. Wszystko tam kupisz i sprzedasz, 15. Wychylenie części dziobowej statku, 16. Budynek pomocniczy, 18. Ukłon chiński, 20. Żelazna droga.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „ukośnik".

Za dobre oceny w szkole — zegarek od „Jubilera"

...tak brzmiało ostateczne rozwiązanie konkursu ogłoszonego na łamach naszej gazety w dn. 22. VI. br. WPŁYNĘŁO 9 825 ROZWIĄZAŃ. Nagrody ufundowane przez dyrekcję PHD „Jubiler" w W-wie wylosowali: J. Wiśniewska, Łódź, ul. Żeromskiego 79 — „SZCZERBIEC CHROBREGO", ZEGARKI: M. Ciesielski, Łódź, ul. Gagarina 17, Al. Baran, Łódź, ul. Tybury 1a, BUDZIKI; H. Pawelczyk, Moszczenica, ul. Pruszyńska 4, W. Kamocka, Łódź, ul. Kilińskiego 82, SREBRNE SPINKI: M. Bogusławska, Łódź, ul. Lelewela 15, J. Maj, Poddębice ul. Narutowicza 12, I. Zabiegińska, Pabianice, ul. Kilińskiego 1, G. Matusiak, Łódź, ul. Górna 14, T. Michalski, Leźnica Wielka, pow. Łęczyca, BROSZKI: K. Ostrowska, Łódź, ul. Rojna 26, A. Nowak, Zelów, ul. Piotrkowska 37, D. Kochańczyk, Łódź, ul. Rojna 5, L. Saluda, Łódź, ul. Zakątna 62, St. Izydorczyk, Łódź, ul. Wawelska 30a, KORALE IMPORTOWANE: A. Brzeska, Piotrków Tryb., A. Polakowski, Łódź, ul. Łanowa 28, J. Nowicka, Łódź, ul. Bednarska 24, J. Kołodziejczyk, Sieradz, Krak. Przedmieście 1, D. Skrzydlak, Łódź, ul. Turoszowska 8, K. Szurgot, Łódź ul. Przemysłowa 18, M. Szydłowska, Tomaszów Maz., ul. Wrzosowa 53. A. Kujawiak, Łódź, ul. Józefów 90, M. Gębalska, Pabianice, ul. Ostrowska 13, J. Pawłowicz, Łódź, ul. 8 Marca 12.

HUMOR

— Pomyśl tylko, jak będą wyglądali Kowalscy, kiedy się dowiedzą, że wakacyjną wycieczkę odbyliśmy w specjalnej przyczepie...

PANORAMA

Dwa lata temu kupiliśmy samochód — marzenie mego męża. Nie zdążyliśmy się jeszcze nim nacieszyć, kiedy podczas kolejnego weekendu zdarzył się nam poważny wypadek. Ja doznałam bardzo silnych obrażeń fizycznych, mąż — zdawałoby się — wyszedł niemal bez szwanku. Silny wstrząs mózgu, z powodu którego uzyskał roczne zwolnienie z pracy, pozostawił jednak trwałe ślady. Od wypadku minęło już półtora roku, a mąż mój nie wychodzi z depresji. Przyczyniło się do tego kilka objektywnych spraw, a mianowicie: rozprawa sądowa, kłopoty finansowe (remont samochodu), przeniesienie męża na inne, mniej odpowiedzialne stanowisko. Z dniem każdym widzę jak jest coraz bardziej rozgoryczony. Uważa, że życie dla niego skończyło się, że nie ma przed sobą przyszłości — możliwości awansu, że to nieszczęsne zdarzenie ciążyć będzie na całym jego dalszym życiu. Jest ospały, nie chce zwrócić się do lekarza, uznając, że na jego przypadek nie ma lekarstwa.

W tej sytuacji powoli i ja tracę siły. Moje perswazje, pocieszenia, dodawanie otuchy już nie skutkują. Ostatnio zaczął mówić o rozwodzie, jako jedynym, słusznym wyjściu, uznawszy, że łamie mi życie. Największy kłopot w tym, że mamy kilkuletniego synka, na którym nasze kłopoty, wieczne rozdrażnienie męża, zaczynają się odbijać ujemnie. Chłopiec stał się kapryśny, źle śpi, stracił apetyt.

Uważam, że o rozwodzie mowy być nie może. Męża kocham i nie chcę, aby dziecko straciło ojca. Wydaje mi się chyba słuszne, że takie wyjście byłoby najgorsze właśnie dla męża. Sądzę, że nie mówi on tego serio, a jedynie pragnie okazać się szlachetny.

KRYSTYNA N.

Sprzedajcie samochód (jeśli nie uczyniliście tego dotąd). Za uzyskane pieniądze można pokryć długi i zafundować rodzinie dobry wspólny odpoczynek. Mogłaby pani pomyśleć również o zaproponowaniu mężowi zmiany pracy. W otoczeniu innych, nieznajomych mu ludzi, może wystartować na nowo i znaleźć należne sobie miejsce. Z wizytą u lekarza jeszcze poczekać — to jest ostateczność. Wielu ludzi na słowo — neurolog czy psychiatra — czuje się zagrożonymi, usuniętymi poza nawias normalnej społeczności. To oczywiście przesąd, ale tkwiący dosyć głęboko w ludzkiej psychice i dlatego te sprawy należałoby oględnie i dyplomatycznie załatwiać.

J.

SERCE DLA CZŁOWIEKA?

CZYJE SERCE DLA CZŁOWIEKA?

(Dokończenie ze str. 3)

je tym chorym, którzy liczyli na wymianę kończących swój żywot schorowanych serc.

W Stanach Zjednoczonych dyskusja odbiega od etycznej i medycznej strony problemu. Amerykanie mają do „załatwienia" typowe dla nich sprawy — finansowe. Kto będzie płacił za te zabiegi jeżeli wyjdą one ze stadium eksperymentu — bo tak dotychczas je traktowano — i staną się praktyką terapeutyczną?

Już wystawiono jeden rachunek za przeszczep, (pacjent zmarł po dwóch tygodniach): 25 tys. dolarów. Prof. Barnard także obliczył koszt operacji i pobytu dr Blaiberga w kapsztadzkim szpitalu i wystawił rachunek władzom prowincji na 34 tys. dolarów.

We Francji „kalkuluje się" nieco taniej — 8 tys. dolarów.

Tymczasem przeszczepy serca przeprowadza się w coraz nowych krajach: Hiszpanii, Kanadzie, Wenezueli, Japonii. Nie wiemy w jakim tonie i nad czym dyskutuje się w tamtejszych środowiskach, faktem jest, że zabieg zaczyna być uznawany jako metoda ratująca w wielu wypadkach życie ludzkie i chociaż podobnie jak inne — pionierskie metody operacyjne (pierwsze operacje na otwartym sercu) i sposoby za-

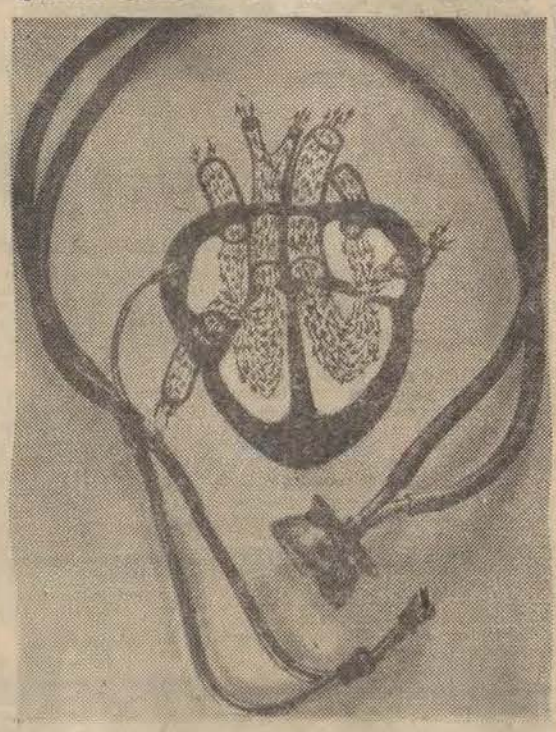

pobiegania chorobom (szczepionki przeciw wściekliźnie czy dyfterytowi) przechodzi przez strefę oporów, a nawet potępienia.

Równocześnie trwają próby nad skonstruowaniem sztucznego serca, które byłoby w stanie pełnić funkcję żywego. Próby nie budzą większych nadziei na rozwiązanie problemu, mimo że wybitny kardiochirurg amerykański M. de Bakey kontynuuje eksperymenty, i tu jednak wchodzą w grę elementy finansowej natury. Amerykanie obliczyli już koszty produkcji modelu sztucznego serca. Jak informuje prof. Jerzy Rutkowski (nestor chirurgii polskiej, przed laty kierownik Kliniki Chirurgicznej AM w Łodzi) w artykule zamieszczonym w „Polityce" — prosty model sztucznego serca kosztuje tyle co samochód Volkswagen, a model bardziej złożony tyle co Rolls-Royce. Jeżeli więc nawet prof. Bakey skonstruuje idealny model — kto będzie mógł go kupić?...

Przypadki w postaci tragicznych wypadków decydują o możliwości przeprowadzenia zabiegu transplantacji. Na pewno nie jest rzeczą prostą — nawet po pokonaniu wszystkich trudności: medycznej, prawnej, etycznej i uczuciowej natury — opierać nadzieje na dramatach. A już w żadnym razie nie na oczekiwaniu na tragiczne wypadki. I chociaż bliski jest już moment rozwiązania bezkonfliktowego przyjmowania się przeszczepów ludzkich serc, nie ma mowy o stworzeniu jakiegokolwiek banku serc, nie ma mowy o udzielaniu ratunku wszystkim pacjentom potrzebującym wymiany serc. Minimalny procent może na to liczyć.

Prof. Rutkowski widzi przyszłość metody transplantacji serca w pobieraniu serc od zwierząt, a konkretnie świni. Właśnie to zwierzę (a nie małpa człekokształtna, której przypisujemy największe podobieństwo genetyczne) jest najbliższe człowiekowi pod względem biologicznym, odżywiania się, oraz — tak jest — pod względem budowy i czynności swoich narządów.

Serce świni jest wystarczająco silne, aby utrzymać ciśnienie krwi na odpowiednim poziomie, a profesor twierdzi i propaguje pogląd, że świnia stanie się dla człowieka idealnym dawcą nie tylko serca, ale i innych narządów. Zresztą wątroba świni była już użyta przy perfuzji wątroby ludzkiej. Pokonanie bariery immunologicznej w wypadku serca pobranego od świni nie będzie trudniejsze niż w wypadku przeszczepienia ludzkiego serca. A poza tym... Poza tym odpadają wszystkie opory natury prawnej, etycznej, nawet technicznej. Stworzenie banku serc i innych narządów świni staje się możliwe.

Zdanie prof. Rutkowskiego, który akceptował metodę przeszczepienia serca ludzkiego widząc w niej nadzieje na dalszy postęp w szukaniu sposobów ratowania życia ludzkiego — przeszczepy ludzkie powinny być w dalszym postępie zaniechane. Profesor jest zdania, że będą z powodzeniem zastąpione przez zwierzęce.

Oprac. Zofia Tarnowska

Łódzka grupa beatowa „TUKANY". Foto — L. Olejniczak

Andrzej Jaźwiak Parada Gwiazd

SREBRNE GODY. Polska pieśń wojskowa ma bogatą i starą tradycję, a zarazem wciąż żywą i owocującą po dziś dzień. Jubileusz 25-lecia powstania Polski Ludowej jest okazją do podsumowania różnorodnego dorobku artystycznego piosenki żołnierskiej oraz do popularyzacji pieśni o tematyce wojskowej w najszerszych kręgach społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży. I tak już w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Połczynie Zdroju Ogólnopolski Festiwal Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego. W imprezie towarzyszącej pn. „Srebrne gody" wystąpi łódzki zespół „Kanon-Rytm". W przyszły czwartek w Koszalinie rozpocznie się Ogólnopolski Festiwal Piosenki Żołnierskiej, organizowany przez Wojewódzką Radę Narodową i Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. W koncercie galowym wystąpi Joanna Rawik, Wojciech Siemion, Krzysztof Cwynar, „Alibabki", „Skaldowie" i „Czerwone Gitary".

FESTIWAL PIOSENKI W ŁODZI?! Z inicjatywą zorganizowania w Łodzi Młodzieżowego Festiwalu Piosenki i Muzyki wystąpili redakcja „Dziennika Łódzkiego" i Łódzki Klub Jazzowy na plenarnym posiedzeniu Zarządu Łódzkiego Klubu Jazzowego w dniu 3 lipca br. Proponowany termin imprezy styczeń 1970 r., tj. w 25-lecie wyzwolenia naszego miasta i ziemi łódzkiej spod okupacji hitlerowskiej.

W festiwalu udział wezmą czołowe polskie zespoły młodzieżowe oraz wokaliści zawodowi i amatorzy (górna granica wieku 26 lat).

Koncerty podzielone zostały na trzy bloki: 1) ROŚLIŚMY RAZEM Z POLSKĄ LUDOWĄ, 2) JAK BIAŁO - CZERWONE KWIATY, 3) PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA...

Projekt, regulamin i założenia programowo-ideowe festiwalu zostaną przedłożone zainteresowanym instytucjom kulturalnym i organizacjom społecznym m. Łodzi i woj. łódzkiego już we wrześniu br.

MUZYKA W WOJEWÓDZTWIE. W woj. łódzkim bardzo aktywnie popularyzuje nowoczesną muzykę rozrywkową Miejski Dom Kultury w Zduńskiej Woli. Oprócz cyklicznych akcji umuzykalniających, występów kabaretu „Efemeryda" z udziałem jazzowego tria, koncertów muzyki mechanicznej itd. przy domu kultury działa Swingtet Jazzowo-Rozrywkowy pod kierownictwem pianisty Jacka Wasilewskiego. O aktywności muzycznej Zduńskiej Woli świadczy fakt, że w tym nie wielkim przecież mieście istnieje 19 półprofesjonalnych zespołów tanecznych.

Kierownictwo MDK zapowiada utworzenie w roku k. o. 1969-70 towarzystwa o typowo muzycznym profilu działania.

CZERWCOWA LISTA PRZEBOJÓW „DŁ"

Na czerwcową listę przebojów „Dziennika Łódzkiego" wpłynęło 326 propozycji, w tym 17 unieważniono (brak adresu, bądź nieczytelnie podane nazwisko). Nieoczekiwanie na pierwsze miejsce wytypowana została piosenka „Tak bardzo się starałem" z repertuaru „Czerwonych Gitar", która swój szczyt największej popularności przeżywała w kwietniu br.

Aby w przyszłości uniknąć podobnych niespodzianek niezbyt wiernie odzwierciedlających aktualny stan piosenkarskich nowości, postanowiliśmy nie uznawać listów zbiorowych, nadsyłanych przez fan-kluby zespołów beatowych. Tak więc o wynikach następnych plebiscytów decydować będą jedynie indywidualne listy naszych Czytelników.

A oto wyniki czerwcowego plebiscytu:

1. „Tak bardzo się starałem" — CZERWONE GITARY — (134 głosy)
2. „Prześliczna wiolonczelistka — SKALDOWIE (98 głosów)
3. „Zielony gość" — TUKANY — (27 głosów)
4. „Mówiły mu" — MARYLA RODOWICZ — (18 głosów)
5. „Jest Warszawa" — TRUBADURZY — (12 głosów).

Nagrodę główną, tj. taśmę magnetofonową z nowymi nagraniami CZERWONYCH GITAR wylosował fan-klub „Skaldów" i „Czerwonych Gitar" z Żychlina, pow. kutnowski.

Nuty i tekst wyróżnionej piosenki podamy w Łódzkim Informatorze Kulturalnym, który ukaże się 9 lipca br. (środa) jako dodatek do „Dziennika Łódzkiego".

Wielka impreza turystyczna

Z „Dziennikiem" szlakiem łódzkich przemian

Dziś w niedzielę, nasi Czytelnicy spotykają się na stacji tramwajów podmiejskich przy ul. Północnej. Od godz. 9.30 oczekiwać będą na nich przewodnicy PTT-K, u których będzie można nabywać bilety, upoważniające do wzięcia udziału w wycieczce „Szlakiem łódzkich przemian", organizowanej wspólnie z Miejskim Przeds. Komunikacyjnym oraz PTT-K. Cena biletu tramwajowego 5 zł, autobusowego 10 zł od osoby. Przed godz. 10 podstawione zostaną — autobus MPK i tramwaj z dwoma przyczepami. Pojazdy będą miały napis: „wycieczka".

Impreza potrwa około 3—3,5 godz. Uczestników oprowadzać będą przewodnicy PTT-K: Jerzy Klaman, Jan Zienkiewicz, Jerzy Czakert i Piotr Lisiak. Trasa wycieczki: Bałuty — Żubardź — Żabieniec — Teofilów — Koziny — Polesie — Rokicie — Chojny — Dąbrowa — Widzew — Śródmieście — Doły. Życzymy przyjemnych wrażeń! (Kas.)

15 lipca — dzień gotowości

Handel myśli już o nowym roku szkolnym

Na 15 lipca, a więc wcześniej, niż w latach poprzednich, wyznaczono dzień gotowości naszych sklepów papierniczych do nowego sezonu szkolnego. To prawda, że niedawno zaczęły się wakacje i o nauce nie myśli jeszcze żaden uczeń, ale handel sugeruje wcześniejsze rozpoczęcie zakupów mając na względzie przede wszystkim rozładowanie tłoku, jaki występuje zawsze pod koniec sierpnia. Wizyta w większych sklepach papierniczych utwierdziła nas w przekonaniu, że obecnie zaopatrzenie jest dobre. Są zeszyty 16-i 32-kartkowe, gładkie, w linie i w kratkę, są bruliony 80- i 96-kartkowe. Są nawet bloki techniczne.

Jak zapowiada się ogólnie zaopatrzenie na ten rok w artykuły pisemne? — zapytaliśmy dyrektora handlowego Centrali Handlowej Artykułami Papierniczymi i Sportowymi — E. Krzeską.

— Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że w tym roku mamy naprawdę wszystko co potrzeba, na sezon szkolny i nie przewidujemy jakichś poważniejszych kłopotów. Zeszytów 16-kartkowych przygotowaliśmy dla całej Polski 144 miliony, a więc o 56 proc. więcej niż sprzedano w ubiegłym sezonie: 32-kartkowych 55 milionów, podczas gdy sprzedaż w ubiegłym roku wyniosła 39 milionów; 60-kartkowych 49 milionów. Brulionów 80- i 96-kartkowych przygotowano 31 mln., w ub. roku 21 mln.

Tak więc zdaniem centrali, ilość będzie na pewno wystarczająca, mogą natomiast być zastrzeżenia co do jakości.

Niemal wszystkie zeszyty przygotowuje się z papieru tzw. klasy III, a więc jakościowo dobrego. Natomiast bruliony w większości na I półrocze przemysł produkuje z papieru klasy V. Tłumaczy się to tym, że nowa fabryka w Kostrzyniu jeszcze jest w rozruchu i nie przeszła do produkcji papieru klasy III.

Jeśli chodzi o zeszyty i bloki rysunkowe ,to dla całej Polski będzie ich 10,6 mln sztuk, podczas gdy w ub. roku sprzedano 8,3 mln. Przewiduje się ewentualne braki w blokach technicznych, chociaż w tym roku wyprodukuje ich się dużo więcej niż w roku ub., tzn. 3,9 mln w porównaniu z 2,6 mln w roku 1968. Pod dostatkiem będzie natomiast różnego rodzaju zeszycików, zeszytów do wycinanek, papieru kolorowego, zeszytów nutowych itp.

Dla sklepów MHD, PSS i „Domu Książki" (nie licząc „Ruchu" i WZGS) Łodzi i województwa centrala przygotowuje zeszytów 16-kartkowych 5,4 mln sztuk, 32-kartkowych — 2,4 mln oraz brulionów 1,4 mln.

Kierownicy sklepów m. in. ob. Małecki ze sklepu wzorcowego przy ul. Piotrkowskiej 90 (drugi taki sklep będący pod patronatem przemysłu znajduje się w Warszawie) podkreślali, że chcieliby widzieć klientów jak najszybciej. Obecnie nie ma problemów z otrzymaniem czegokolwiek.

W. KASPRZAK

Wielki dorobek 25-lecia

Za kilkanaście dni otwarcie zakładu telegammaterapii

(Informacja własna)

W przeddzień lipcowego święta zostanie oddany do użytku zakład telegammaterapii w ośrodku onkologicznym w Łodzi. **Jest to największy tego typu zakład w kraju i pierwszy w historii naszego miasta.** Swoją działalnością służyć będzie łodzianom oraz mieszkańcom województwa i to jest powód do potraktowania jego otwarcia jako zdarzenia godnego nie tylko ulokowania w programie obchodów rocznicy PRL, lecz także jako ogromnego dorobku lecznictwa łódzkiego *w minionym ćwierćwieczu.*

Uruchomienie zakładu telegammaterapii rozszerza w Łodzi możliwość leczenia chorób nowotworowych i równocześnie wybitnie **skraca czas leczenia pojedyńczego pacjenta,** zwiększając tym samym moc terapeutyczną ośrodka. Najważniejsze jest jednak to, że podnosi **skuteczność leczenia.**

Zakład wyposażony jest w jedno urządzenie zwane bombą kobaltową produkcji firmy Siemens, jedną bombę kobaltową produkcji czechosłowackiej oraz jedną bombę cezową również produkcji czechosłowackiej. **Bomba cezowa jest pierwszym tego typu urządzeniem w Polsce.**

Koszty budowy zakładu wynoszą ponad 7 mln zł, a łączny koszt aparatury — około 11 mln zł dewizowych. W skład fachowego zespołu, który podejmie pracę w nowym zakładzie wchodzi 4 lekarzy, 4 laborantów, 2 fizyków i inż. ochrony radiologicznej oraz jedna pielęgniarka. Wszyscy oni przeszli specjalistyczne szkolenie w instytutach onkologicznych w Warszawie i Gliwicach oraz w Czechosłowacji. (TAR)

Delegacja młodzieży Litewskiej SRR odwiedziła Łódź

Ostatnio przebywała w Łodzi delegacja młodzieży Litewskiej SRR, którą podejmowali zetemesowcy ZPW „Lodex". Delegacja spotkała się z kierownictwem polityczno-gospodarczym zakładów, zapoznała się z produkcją „Lodexu" zwiedzając poszczególne wydziały produkcyjne.

Na spotkaniu w Domu Kultury przy ul. Buczka 17 w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze dokonano wymiany doświadczeń i nawiązano szereg kontaktów. (j. kr.)

Z MIASTA

*** W nocy z 7 na 8, z 9 na 10, z 10 na 11, z 11 na 12 lipca** od godz. 24 do 3.30, tramwaje linii 105 kursować będą z Chojen przez ul. Kilińskiego, Broniewskiego, Gagarina, Rondo Titowa, Al. Politechniki, Żeromskiego, Kopernika, Gdańską, Obr. Stalingradu, Zachodnią, Ogrodową, Północną, Franciszkańską i Wojska Polskiego do Strykowskiej.

Tramwaje linii 106 kursować będą z Przemyskiej przez ul. Nowotki, Kilińskiego, Północną, Ogrodową, Zachodnią, Obr. Stalingradu, Al. Unii, Srebrzyńską, Cyganka do Nowego Złotna.

*** W związku z przebudową ul. Zachodniej** na odcinku od ul. Więckowskiego do ul. Ogrodowej z dniem 7 lipca br. ulegną następującej zmianie trasy linii autobusowych „D" i „C".

„D" kursować będą z Parku „Promienistych" ul. Sporną, Uniwersytecką, Jaracza, Więckowskiego i Żeromskiego. W przeciwnym kierunku, tj. z ul. Gagarina, Żeromskiego, Próchnika, Rewolucji 1905 r., Uniwersytecką i Sporną.

„C" — w kierunku południowym objeżdżać będą ten odcinek trasy ul. Zachodnią, Obr. Stalingradu, Pl. Wolności, Piotrkowską, Więckowskiego i Zachodnią.

W kierunku do Pl. Pionierów autobusy tej linii kursować będą bez zmian ul. Zachodnią.

*** Telefon — luksus czy potrzeba człowieka cywilizowanego",** to temat spotkania z zastępcą dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji mgr Wł. Szufletem, które odbędzie się w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10) 7 lipca o godz. 18.

Oszczędzaj w PKO

PP „MOTOZBYT" w Łodzi

ZAWIADAMIA UPRZEJMIE, ŻE PROWADZI SPRZEDAŻ:

— doskonałych, wypróbowanych już w poprzednich sezonach, wygodnych przyczep turystycznych m-ki „TRAMP", pierwsza wpłata 10 proc. wartości i 24 raty miesięczne,

— przyczep mieszkalno-campingowych m-ki „MALWA", pierwsza wpłata 30 proc. wartości i 18 rat miesięcznych,

— nieodzownych dla sadowników, ogrodników i rzemieślników przyczep bagażowych B-200 na podwoziu „TRAMPA", pierwsza wpłata 30 proc. wartości i 18 rat miesięcznych.

Wymienione przyczepy są przydatne w okresie urlopowym i w życiu codziennym (przyczepy bagażowe).

PT KLIENTOW ZAPRASZAMY DO SALONU SAMOCHODOWEGO w ŁODZI, ul. PIOTRA SKARGI 12.

Szczegółowe informacje uzyskać można dzwoniąc pod nr 473-36.

PP „MOTOZBYT" w ŁODZI ŻYCZY UDANYCH ZAKUPOW, SZEROKIEJ DROGI I POGODNEGO URLOPU.

Uwaga rodzice!

DO FILMU PT.: „UPALNY DZIEŃ" POTRZEBNY CHŁOPIEC w wieku od 5 do 8 lat — inteligentny, sprawny, żywy.

Zdjęcia prosimy nadsyłać na adres: STUDIO MAŁYCH FORM FILMOWYCH ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 48.

Rodzice z synami proszeni są o przybycie do studia, al. Kościuszki 48 w dniach 10 i 11 lipca w godz. 14—16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne, szesnasta — dziewiętnasta. Piotrkowska 59, proc sobót 72326 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacyjne usuwanie żylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Informacje: tel. 664-87 5071 k

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA najkorzystniej sprzedasz w sklepach VERITAS Łódź, ul. Piotrkowska 263 i Tuwima 14. Złom srebra oraz srebro przemysłowe kupuje również sklep „VERITAS" w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 34.

DOMEK — pokój, kuchnia i plac sprzedam. Czahary 15 (Kolej Obwodowa) 72614 g

DOM i plac w Kolumnie (przy głównej szosie) sprzedam. Urszula Kowalska, Łódź, Wrześnieńska 102—75, tel. 567-83

DOMEK 1-rodzinny w Pabianicach wolny, wygody sprzedam. Oferty „72434" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKI budowlane w podłódzkiej miejscowości letniskowej sprzedam. Oferty „72433" Prasa, Piotrkowska 96

POŁOWĘ willi dwurodzinnej w Łodzi sprzedam. Mieszkania wolne. Oferty „72415" Prasa Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ ponad hektarową, sad, dom, zabudowania (przy tramwaju) w Łodzi sprzedam. Aleksandrowska 192

ROSYJSKĄ gitarę hawajską fabrycznie nową — sprzedam. Dąbrowskiego 52 m. 61 od godz. 17

PIEC do centralnego ogrzewania „Camino" do 1,5 m kw. i wannę żeliwną do 1.80 m kupię natychmiast. Tel. 417-09

DIAMENT techniczny, podnośnik hydrauliczny, karnistry, klucze nasadowe sprzedam. Telefon 209-01 72111 g

DZWIGARY budowlane odstąpię. Łódź, Rzgowska 74 Frontczak

SATURATOR bufetowy sprzedam. Łódź, Narutowicza 30. Zakład ślusarski 72626 g

NAMIOT 4-osobowy tanio sprzedam. Tel. 533-69

PSZCZOŁY i ule z miodem niedrogo sprzedam. Jan Przybył, Zgierz, Proboszczewice, Parcela 68

MASZYNY do rajstopków sprzedam. Biernacka, Kalisz, Dworcowa 8

AKORDEON „Weltmeister" 120 basów, nowy — sprzedam. Limanowskiego 191 m. 17, od godz. 15

RADIOODBIORNIK „Stradivarius" (lampowy) — względnie podobnej klasy kupię. Tel. 604-78

NAWÓZ po pieczarkach sprzedam. Łódź, Janosika 114, Śliskowski, tel. 248-56 72442 g

ŻYRANDOL świecznikowy, szafkę i stolik ozdobny, biurko, bibliotekę sprzedam. Kościuszki 46 m. 7 72477 g

KOMPLET sypialni (brzoza koreańska) sprzedam. Gdańska 56 m. 8. Niedziela od rana, dni powszednie po 15 72401 g

60 m kw. złotowskiej mozaiki podłogowej — sprzedam. Oferty „72071" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 102" sprzedam lub zamienię na „Żuka" Limanowskiego 99—12

„SYRENĘ 103" (lakier piecowy) sprzedam. Telefon 356-81 72334 g

„MOSKWICZA 407", przebieg 44.000 km, stan bardzo dobry sprzedam. Telefon 353-34 godz. 9—16

MOTOCYKL „M-72" z koszem oraz maszynę dziewiarską 10/10 „Diament" sprzedam. Tel. 436-84

„MOSKWICZA 407" niedrogo sprzedam. Silnik po generalnym remoncie, ogumienie nowe, blacharka do poprawienia Łódź Zarnowcowa 3 (Julianów)

„WARTBURG Combi" sprzedam. Wolborska 1 m. 1 (wieżowiec przy restauracji „Arkadia")

„SKODĘ 1200 Combi" i różne części sprzedam. Kuznicka 28 72475 g

„WARSZAWĘ" po remoncie (starszy typ) sprzedam. Sienkiewicza 8 m. 30 72467 g

GARAŻU w dzielnicy Polesie poszukuję. Oferty „72291" Prasa, Piotrkowska 96

GŁOWNO — pokój z werandą wynajmę letnikom (blisko stacji i autostrady). Tel. 410-66 dni powszednie po 19

POKÓJ, kuchnię 39 m kw., Nowe Rokicie, bloki (Elektrociepłownia) zamienię na 3 pokoje, kuchnię — bloki, najchętniej Doły. Oferty „72179" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Tel. 276-99

MŁODY pracownik naukowy z żoną poszukuje samodzielnego mieszkania na rok. Okolice Narutowicza. Oferty „72491" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z wygodami, telefonem w centrum do wynajęcia na 2 lata. Płatne z góry. Tel. 608-46

DUŻY pokój z kuchnią 39,34 m kw., parter, bloki spółdzielcze, Pojezierska, zamienię na mały pokój z kuchnią lub większą kawalerkę I—II piętro. Oferty „72471" Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA — 257-57. Pluskowski 72555 g

NIEMIECKI — przygotowuję studentów do wszelkich egzaminów. Cierzniakowski, tel. 254-52

POMOC do dziecka potrzebna. Woronicza 8 m. 57, blok 61 72622 g

USŁUGI! Stacja Obsługi Samochodów — Spółdzielnia Pracy „Współpraca" w Łodzi, ul. Strykowska 34/43, tel. 586-83, czynna codziennie od godz. 6 do godz. 22 — wykonuje usługi w zakresie mycia, smarowania, ogólnej konserwacji, wszelkich napraw oraz lakierowania samochodów 5197 k

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

FRYZJER męski (na własny rozrachunek) potrzebny. Moniuszki 2

WYJEŻDŻAM 15 lipca br. Kierunek Sopot — Hel. Mam trzy wolne miejsca dla dorosłych w luksusowym samochodzie. Oferty „72618" Prasa, Piotrkowska 96

WSPÓLNIKA do sklepu ogólnospożywczego przyjmę. Tel. 420-98, godz. 18—20 72623 g

FRYZJERA damskiego lub fryzjerkę na stałe przyjmę. Oferty „72602" Prasa, Piotrkowska 96

ROBOTNIKÓW budowlanych niewykwalifikowanych, murarzy, tynkarzy, montażystów, operatorów ciężkich oraz lekkich maszyn budowlanych, elektromonterów z aktualną III grupą bhp, parkieciarzy — zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego „Dąbrowa" w Łodzi, ul. Gagarina 13.** Praca tylko na terenie m. Łodzi — Osiedle „Dąbrowa". Zamiejscowi będą mogli zamieszkać w hotelu robotniczym. Kandydaci winni zgłaszać się do działu zatrudnienia i płac, pokój 4, w siedzibie przedsiębiorstwa. 4792-k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub technika urządzeń sanitarnych z uprawnieniami i praktyką w projektowaniu na stanowisko st. projektanta wod.-kan. i c.o. przyjmie **Biuro Dokumentacji Technicznej Przemysłu Terenowego w Zgierzu-Chełmach, ul. Chopina 5,** (jeden przystanek tramwajowy za zajezdnią Helenówek). Termin rozpoczęcia pracy i warunki płacy do uzgodnienia w dyrekcji biura. 5009-k

ZASADNICZA SZKOŁA WŁÓKIENNICZA DLA PRACUJĄCYCH

ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Drewnowska 86/88

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1969/70 uczniów z terenu Łodzi na następujące kierunki:

★ **przędzalnictwo bawełny** (2-letnia) dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat, którzy ukończyli 8 klas szkoły podstawowej,

★ **wykończalnictwo (2-letnia)** — chłopcy i dziewczęta w wieku 16 lat, którzy ukończyli 8 klas szkoły podstawowej,

★ **tkactwo (2-letnia)** — dziewczęta w wieku 15 lat, które ukończyły 8 klas szkoły podstawowej.

Miesięczne wynagrodzenie za pracę w czasie nauki wynosi:

w I roku — 200 zł miesięcznie

w II roku — 370 zł miesięcznie

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Włókienniczej mogą kontynuować naukę w technikum włókienniczym dla pracujących. **Uczniowie niezamożni podczas nauki mogą otrzymać kwartalne zapomogi bezzwrotne do wysokości 900 zł. z Prezydium RN m. Łodzi. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Drewnowska 86/88.**

PRZETARG

„MOTOZBYT" PP w Łodzi, ul. Piotra Skargi 12 ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony na sprzedaż zgodnie z zarządzeniem ministra handlu wewnętrznego nr 53 z dnia 14 stycznia 1967 r. niżej wymienionych samochodów pochodzących z przedsiębiorstw państwowych: 1. Nysa 501 sanitarka nr podwozia 3606, cena wywoławcza 42.550, 2. Żuk AO3 nr podw. 27107, cena wywoł. 41.000 zł, 3. Żuk AO3 nr podw. 12031, cena wywoł. 41.000 zł, 4. Volkswagen 1200 nr podw. 1703579, cena wywoł. 45.650 zł, 5. Gaz-Wolga M 21 nr podw. 75862, cena wywoł. 52.170 zł, 6. Warszawa 203 nr podw. 122126, cena wywoł. 52.170 zł, 7. Warszawa 204 nr podw. 155304, cena wywoł. 84.800 zł, 8. Warszawa 204 nr podw. 0135, cena wywoł. 39.130 zł, 9. Warszawa M-20 nr podw. 10104, cena wywoł. 52.170 zł, 10. Warszawa M-20 nr podw. 218651, cena wywoł. 52.170 zł, 11. Warszawa 221 nr podw. 77648, cena wywoł. 39.130 zł, 12. Warszawa 221 nr podw. 111705, cena wywoł. 32.610 zł, 13. Warszawa M-20 nr podw. 93563, cena wywoł. 39.130 zł, 14. Warszawa 221 nr podw. 85059, cena wywoł. 32.610 zł, 15. Warszawa 221 nr podw. 98091, cena wywoł. 32.610 zł oraz drugi przetarg nieograniczony po obniżeniu cen: 1. Warszawa 200 Pick-up nr podw. 123664, cena wywoł. 25.000 zł, 2. Warszawa M-20 nr podw. 89498, cena wywoł. 35.000 zł, 3. Warszawa M-20 nr podw. 95.092, cena wywoł. 35.000 zł, 4 Warszawa M-20 nr podw. 049.262, cena wywoł. 30.000 zł, 5. Warszawa M-20 nr podw. 70113, cena wywoł. 30.000 zł, 6. Warszawa M-20 nr podw. 73.264, cena wywoł. 30.000 zł, 7. Warszawa M-20 nr podw. 69.040, cena wywoł. 30.000 zł, 8. Warszawa M-20 nr podw. 91.775, cena wywoł. 30.000 zł, 9. Warszawa M-20 nr podw. 88.731, cena wywoł. 30.000 zł, 10. Warszawa M-20 nr podw. 83.132, cena wywoł. 30.000 zł, 11. Warszawa M-20 nr podw. 69.775, cena wywoł. 30.000 zł, 12. Warszawa M-20 nr podw. 92.895, cena wywoł. 30.000 zł, 13. Warszawa M-20 nr podw. 82.546, cena wywoł. 28.500 zł, 14. Warszawa M-20 nr podw. 40.865, cena wywoł. 28.500 zł, 15. Warszawa M-20 nr podw. 8197, cena wywoł. 28.500 zł, 16. Warszawa M-20 nr podw 42196, cena wywoł. 24.000 zł, 17. Warszawa M-20 sanitarka nr podw. 22929, cena wywoł. 26.500 zł, 18. Warszawa M-20 sanitarka nr podw. 50644, cena wywoł. 26.500 zł, 19. Warszawa M-20 sanitarka nr podw. 64436, cena wywoł. 26.500 zł, 20. Warszawa M-20 sanitarka nr podw. 91240, cena wywoł. 22.000 zł, 21. Warszawa M-20 sanitarka nr podw. 34587, cena wywoł. 22.000 zł, 22. Warszawa M-20 sanitarka nr podw. 55652, cena wywoł. 22.000 zł. Przetarg poprowadzi komornik Sądu Powiatowego w dniu 17. VII. 1969 r. o godz. 9 w gmachu PP „Motozbyt" przy ul. Brukowej 16 w Łodzi. Wymienione pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. od 9 do 13 z pozycji 1—15 pierwszego przetargu i z pozycji 1—12 drugiego przetargu na terenie SOS „Motozbyt" w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 49, natomiast pojazdy z pozycji 13—22 drugiego przetargu oglądać można na terenie Stacji Diagnostycznej Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Pabianicach, ul. Wandy Wasilewskiej 7. Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto PP „Motozbyt" NBP I O/M Łódź nr 950-6-1086 w kasie NBP w Łodzi al. Kościuszki 47, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 8 do 11 w soboty do 10. Przetarg może być odwołany bez podania przyczyn. 5103-k

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00
Informacja PKP	581-11
Informacja PKS	265-96
Pomoc drogowa PZM	598-80
Pogotowie energetyczne	534-31
Pogotowie oświetl. miej.	220-89
Ośrodek Inf. Usł. ZZSP	398-10
Łódzki Ośrodek Inform. Turystycznej	359-15

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 19 „Cyrulik sewilski". 7. 7. — nieczynny

TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 „Czarna komedia". 7. 7. nieczynny

TEATR NOWY — nieczynny

MAŁA SALA — godz. 20 „Szkoła kobiet", 7. 7. nieczynny

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości) — godz. 19 „Ballada o tamtych dniach". 7. 7. — nieczynny

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Jadzia wdowa". 7. 7. nieczynny

OPERETKA — nieczynna

TEATR ARLEKIN — godz. 11 „Cudowna lampa Aladyna" 7. 7. — nieczynny

PINOKIO — nieczynny

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) czynne od godz. 11—16. 7. 7. — nieczynne.

MUZEUM SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) — nieczynne.

MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne.

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10—14. 7. 7. — nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne w godz. 11—16. 7. 7. — nieczynne.

KINA

BAŁTYK — „Ryszard Lwie Serce" od lat 14 (USA) g. 10, „Kleopatra" od lat 16 (USA) godz. 13.30. 18.15 7. 7 — jak wyżej

POLONIA — „Skąd przychodzisz" (franc.) od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 7. 7. — jak wyżej

WISŁA — „Miłość i jazz" (szwedzki) od lat 14 godz. 10, 12.15, 14.30, „Dzika Elżbieta" (czechosł.) od lat 16 godz. 17, 19.30. 7. 7. — jak wyżej

WŁÓKNIARZ — „Przygoda z piosenką" (pol.) od lat 14 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 7. 7. — jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Maskarada szpiegów" (ang.) od lat 14 godz. 10 12.30, 15, 17.30, 20 7. 7. — jak wyżej

ZACHĘTA — „Dziewica dla księcia" (wł.) od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 7. 7. — jak wyżej

TATRY LETNIE — „Kalejdoskop" (ang.) od lat 16 godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne). 7. 7. jak wyżej

KINA STUDYJNE

STYLOWY — Omówienie premier m-ca lipca — godz. 11. Zestaw PKF m-ca czerwca g. 13.30, „Moja siostra, moja miłość" (szwedzki) od lat 18 g. 16, 18, 20, 7. 7. — „Moja siostra, moja miłość" godz. 16, 18, 20

STUDIO — „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów" (jug.) od lat 16 godz. 17.15, 19.30; 7. 7. — jak wyżej

* ★ *

ADRIA — „Winnetou" I cz. (jugosł.-NRF) od lat 11 godz. 10. 12.30, 15. Pożegnanie z tytułem: „Mściciel w masce" (ang.) od lat 14 godz. 17.30. 19.30. 7. 7. — „Winnetou" I seria (jugosł.-NRF) godz. 10, 12.30, 15. Pożegnanie z tytułem: „Mściciel w masce" g. 18, 20

CZAJKA — nieczynne

ENERGETYK — „Elza z afrykańskiego buszu" (ang.) od lat 7 godz. 17, 19 7. 7. — nieczynne

GDYNIA — „Porwany za młodu" (NRD) od lat 14 godz. 10. 12.30, 15, 17.30, 20, 7. 7. — „Gra" (pol.) od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HAŁKA — nieczynne

1 MAJA — „Pierścień z bajki" godz. 14.15, „Pollyanna" (USA) od lat 11 godz. 15.15, „Cała naprzód" (pol.) od lat 16 g. 17.45, 20, 7. 7. — „Hasła nie trzeba" (radz.) od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20

ŁĄCZNOŚĆ — „Muchtar na tropie" (radz.) od lat 7 godz. 15, 17, 19, 7. 7. — „Niezłomny Wiking" (USA) od lat 11 g. 19

ŁÓDŹ — „Pan Wołodyjowski" od lat 14 (pol.) godz. 13. 16.15, 19.15. 7. 7. — jak wyżej

MŁODA GWARDIA — „Fantomas contra Scotland Yard" (wł.-franc.) od lat 14 godz. 10 12.30 15. 17.30. 20 7. 7. — jak wyżej

MUZA — „Napad stulecia" (ang.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20, 7. 7. — jak wyżej

OKA — Film dla żołnierzy służby zasadniczej (seans zamknięty) godz. 10, „Dwa tygodnie we wrześniu" od lat 16 (fr.) godz. 15.30, 17.45, 20, 7. 7. — „Dwa tygodnie we wrześniu" godz. 15.30, 17.45, 20

POLESIE — godz. 14 Bajki, „Kobieta jest kobietą" (fr.) od lat 18 godz. 15, 17, 19 7. 7. — jak wyżej (bez poranku) godz. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Banda" (pol.) od lat 16 godz. 16, 18, „Imiona miłości" (franc.) od lat 18 godz. 20, 7. 7. j. w.

PIONIER — „Błękitny kaczorek" (zestaw) godz. 15, „Przed „wojną" (jug.) od lat 14 g. 16, „Nagie godziny" (włoski) od lat 16 godz. 18, 20. 7. 7. „Zabawa w masakrę" (franc.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20

POKÓJ — „Złote miasto Inków" godz. 15, „Kochany łobuz" (franc.-wł.) od lat 16 g. 16, 18, 20. 7. 7. „Kochany łobuz" godz. 16, 18, 20

ROMA — „Utracona korona" (zestaw) godz. 10, 11, 12, 13, 14, „Żyć aby żyć" (franc.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20 7. 7. — „Żyć aby żyć" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

REKORD — „Szóstka zdobywa świat" godz. 10, 11, „Przesuń się, kochanie" (USA) od lat 14 godz. 12.30, 15, 17.30, 20 7. 7. „Beczka prochu" (jap.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ — „Dziadek i fajka" (zestaw) godz. 14, „Zabawa w masakrę" (franc.) od lat 16 godz. 15, 17, 19, 7. 7. „Więzy" (węg.) od lat 16 godz. 17, 19

STOKI — „Latarnik" (zestaw) godz. 14, „Jak ukraść milion dolarów" (USA) od lat 14 g. 15, 17.30, 20, 7. 7. „Jak ukraść milion dolarów" g. 15, 17.30, 20

ŚWIT — „Dwie Dorotki" (zestaw) godz. 15, „Angelika wśród piratów" (franc.) od lat 16 godz. 16, 18, 20, 7. 7. — „Angelika wśród piratów" g. 16, 18, 20

TATRY — Bajki: „Wyprawa po miód", „Pan zegarek", „Teatr zwierząt", „O koziołku, który umiał liczyć do dziesięciu", „Kot w potrzasku", „Wystraszony lew" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, DFP — 1969. Od „Zakazanych piosenek" do „Pana Wołodyjowskiego" „Cafe pod Minogą" od lat 12 godz. 18, 20. 7. 7. — Bajki godz. 16, 17, „Cafe pod Minogą" godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Narutowicza 6, Nowotki 12, Dąbrowskiego 89, Przybyszewskiego 41, Gdańska 90, Wielkopolska 53-a, Sporna 83.

7. 7.

Piotrkowska 193, Niciarniana 15, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Jaracza 32, Gdańska 21, Łanowa 129/131.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Położniczo-Ginekologiczna AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z dzielnicy Śródmieście Poradnia „K" ul. Kopcińskiego 32 i z dzielnicy Widzew Poradnia „K", ul. Wysoka 12.

Klinika WAM, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie i Śródmieście z Poradni „K" ul. Piotrkowska 269 i Nowotki 60.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 36/50 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z dzielnicy Widzew Poradnia „K" Zbocze 18 i Niciarniana 41.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności tel. 03.

Nocna pomoc pielęgniarska Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłoszenia telefonjczne na zabiegi do domu w godz. 19—5.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66 — w godz. 19—5.

Świąteczna pomoc lekarska: dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96 Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62. Polesie — Al. 1 Maja 42 tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godziny 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18, Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

RADIO I TV

NIEDZIELA, 6 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci w wieku przedszk. „O Jelonku Pyszałku" — bajka. 10.20 Wiązanka melodii. 10.30 Piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedz". 12.05 Dziennik. 12.15 Kultura pilnie poszukiwana. 12.45 „Na Bielanach ojra, ojra", 14.00 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Podchorąży Casimir de la Wie" — słuch. 17.20 Melodie Straussów. 18.05 Od walca do shake'a. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Gra ork. taneczna PR. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Koncert ork. PR. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Zatańczymy w letnią noc. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Porank symfoniczny. 13.30 „Zgaduj Zgadula". 15.00 „Koń trojański" — słuch. 15.45 Niedzielne rendezvous. 16.02 (Ł) Koncert ork. PR i TV w Łodzi. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Dansing w kwaterze Hitlera" — słuch. 19.00 Wiad. 19.15 „Taneczny róg obfitości". 20.00 „Sen namiestnika Hinkona". 21.30 (Ł) Z piosenką na urlop i wakacje. 22.00 Wiad. 22.05 Wiad. sportowe. 22.25 (Ł) Wiad. sportowe. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.46 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop. 14.45 Modne i niemodne piosenki. 15.05 „Jego własny numer" — opow. 15.25 Zwierzenia prezentera. 15.50 Muzyka a la Carte. 16.10 Początek drogi. 16.35 Pamięci Wes Montgomery'ego. 17.00 Niedzielne rytmy. 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo" — odc. pow. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Reportaż o Cyganach. 18.35 Sylwetka piosenkarza — Rita Pavone. 19.00 „Dom z tradycjami" — słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 „Niech pan skoczy" — aud. rozrywkowa. 20.20 R. Rachmaninow: IV Koncert fortepianowy G-moll. 20.47 Piosenki z „Dziekanki". 20.55 Słowo i dźwięk — słuchamy razem z J. Ozgą-Michalskim. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 G. Verdi — „Aida". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „The Beach Boys". 22.20 O łowach pereł, matriarchacie i świątyni tysiąca kolumn. 22.35 Wieczorna serenada. 23.00 Zielony majerz — wiersze. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

8.05 „Przypominamy, radzimy" — kalendarz rolniczy (W). 9.30 „Opowieść o starych mistrzach" (z Moskwy). 10.05 „Białe pióro" film prod. pol. (W). 10.35 „Wielka wsypa" — film z serii: „Stawka większa niż życie" (W). 11.30 „Bawcie się z nami" — amatorskie zespoły przed kamerami (z Katowic). 12.10 Dziennik (W). 13.30 „Przemiany" (W). 14.00 „My — 69" i półfinał teleturnieju. (Finał w dniu 22 lipca br.) (W). 15.05 Film z serii: „Ojciec i syn" (W). 15.35 „Dzieci Nubii" — rep. filmowy (W). 16.10 „Spotkanie z pisarzem" — z Jalu Kurkiem rozmawia Aleksander Małachowski (W). 16.40 Niedzielny teatr popołudniowy: „Barberyna" — Alfred Musset (Wrocław). 17.45 „Czas wyboru" — rep. film. (W). 18.15 „Teatrzyk jednego satyryka" — „Jerzy Jurandot i jego goście" (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Sprawozdanie z uroczystości 20 rocznicy układu zgorzeleckiego (W). 20.30 „Szymon i Laura" — film fab. prod. ang. (W). 22.00 PKF (W). 22.10 Wiadomości sportowe i sprawozdanie film. z międzypaństw. meczu lekkoatletycznego Francja — Polska (W).

PONIEDZIAŁEK, 7 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 „Pięć minut o gospodarce". 8.15 Plebiscytowa piosenka m-ca lipca. 8.19 Melodie na dzień dobry. 8.39 Z nagrań Ork. Dętej. 9.00 Muzyka ludowa. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wiad. 10.05 Dwa opow. pisarzy mongolskich. 10.25 Z radzieckiej muzyki operowej. 11.00 Kalejdoskop rytmów. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rozmowa o kulturze. 14.15 Melodie rozrywkowe. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Popołudnie z młodością". 18.00 Wiad. 18.05 Audycja wojskowa. 18.20 Polskie tańce ludowe. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Studio Piosenki. 20.00 Dziennik. 20.25 Tańczymy przy dźwięku gitar. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 „Pięć minut o wychowaniu". 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Wieczorny Koncert Życzeń. 22.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 „Rewia piosenek". 23.40 Z nagrań R. Kocziaskiego. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fala 56. 8.45 Kwadrans melodii. 9.00 Suity baletowe. 9.30 Wiad. 9.35 Spotkanie z zesp. „Trzy słońca". 9.55 „Przez 4 kontynenty". 10.25 „W Jezioranach". 10.55 T. Wroński w nagraniach solistycznych. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 M. Rimskij-Korsakow: Suita z opery „Śnieżynka". 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 13.15 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.20 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa". 13.30 (Ł) Muzyka ludowa. 13.40 „Abel i Kain" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Utwory C. Debussy'ego. 14.40 „Złoty los" — fragm. 15.00 Recital organowy. 15.21 Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy". 15.50 „Pierwsze dni wolności". 16.00 Dziennik. 16.10 Noce rozśpiewanego Opola. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Organizacja i rezerwy" — rep. 17.15 Nowe nagrania ork. PR (Ł). 17.35 (Ł) Łódzcy twórcy i wykonawcy rozrywkowi. 17.50 (Ł) Magazyn wojskowy. 18.20 „Sonda" — dźwiękowy przegląd społ.-ekonom. 19.00 „Echa dnia". 19.17 Nowiny i nowinki. 19.30 „Potop" — odc. 20.05 Melodie rozrywkowe. 20.10 Koncert. 20.57 Notatnik kulturalny. 21.05 D. c. koncertu. 21.33 Chwila poezji. 21.38 Muzyka taneczna. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.37 Wiad. sport. 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Gra Katowicki Zespół Taneczny „Metrum". 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo" — odc. 17.40 Nie tylko melodie. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Komediant z musu — gawęda. 18.30 Najnowsze nagrania. 19.00 „Naszyjnik królowej" — odc. 19.30 Rekordziści pięciolinii. 19.45 1:1 — o sporcie. 20.00 Pierwsze obroty. 20.20 „Wyprawa na Moasernspitz" — humoreska. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Bądź gościem — magazyn turystyczny. 21.20 Muzyka z jednej płyty — Serge Reggiani. 21.45 Debussy „Pelleas i Melizanda". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gigliola Cinquetti. 22.15 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 22.35 Marianne Faithfull na pograniczu folk-songu. 23.00 Miniatury poetyckie — „Zwierzyniec". 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

16.50 Dziennik (W). 17.00 Film z serii „Opowieści ze świata zwierząt" (W). 17.25 „Echa stadionu" — magazyn sportowy (W). 17.45 Wiadomości dnia (Ł). 18.05 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W). 18.40 Śladami wielkich przemian — „Miasteczko śląskie" — reportaż (Katowice). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.50 Festiwal teatrów dramatycznych: Mikołaj Gogol — „Rewizor" (z Łodzi). Ok. 21.55 Dziennik (W). 22.10 Panorama literacka (Łódź).

W dniu 4 lipca 1969 roku zmarł nagle

Jan Miller

mgr inżynier-elektryk,

b. wieloletni dyrektor Biura Budowy Sieci Najwyższych Napięć w Łodzi, zasłużony dla energetyki polskiej, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Człowiek wielkiego serca i prawego charakteru.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA i PRACOWNICY BIURA BUDOWY SIECI NAJWYŻSZYCH NAPIĘĆ w ŁODZI.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. VII. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej.

Kierownikowi Działu Zaopatrzenia Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy „Sigma" w Łodzi, kol. JÓZEFOWI CZAPSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

CÓRKI

składają:

ZARZĄD i PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI „SIGMA" w ŁODZI.

W dniu 4. VII. 1969 r. zmarł, przeżywszy lat 70, najukochańszy Mąż, Brat i Dziadziuś

S. † P.

JAN MILLER

mgr inż. elektryk.

Pogrzeb odbędzie się 7. VII. br. o godz. 16 na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, SIOSTRA i RODZINA

Erle Stanley Gardner

„KREW i DIAMENTY"

Hum. Ryszard Dzierżko

— Jeżeli świadek miała klucz, którym otworzyła drzwi tego biura, to gdzie świadek go zdobyła?

— Skąd zwykle otrzymuje się klucze?

— Od ślusarza.

— Być może.

— Czy świadek otrzymała klucz od ślusarza?

— Nie odpowiem na żadne pytania w sprawie kluczy.

— Zakładam, że Wysoki Sąd poinstruuje świadka, iż musi odpowiedzieć na te pytania.

— Nie zgodziłabym się z tym. Moje zeznanie, dotyczące sposobu, w jaki dostałam się do biura, nie może przyczynić się do oskarżenia mnie i dlatego nie będę musiała odpowiedzieć na pytanie.

— Rozumiem — rzekł Mason. — Lecz świadek już przyznała się, że weszła do biura bezprawnie. Dlatego jest za późno na usiłowanie korzystania przez świadka z podstawowego przywileju.

— Obecnie, proszę Wysokiego Sądu — odezwał się Hamilton Burger — chciałbym, ażeby wysłuchano w tej kwestii mnie. Niech Wysoki Sąd zwróci uwagę, że świadek po prostu oświadczyła, iż weszła do biura w czasie nieobecności oskarżonego i jego wspólnika. Nie oświadczyła, w j a k i s p o s ó b weszła do biura. Drzwi mogły być z powodzeniem nie zamknięte na klucz, i zważywszy, że to jest biuro miejskie, w którym oczekuje się na różnych ludzi, nie ma nic bezprawnego w tym, jeżeli ktoś wejdzie drzwiami nie zamkniętymi na klucz. Dlatego świadek ma możność, jeżeli tego sobie życzy, odmówić zeznania w sprawie sposobu, w jaki weszła do biura.

Sędzia Hartley zmarszczył brwi.

— Jest to dość niezwykła możliwość dla świadka wezwanego w imieniu strony oskarżenia, panie prokuratorze okręgowy.

— To jest niezwykła sprawa, Wysoki Sądzie!

— Czy życzy pan sobie przesłuchać świadka na tę okoliczność, mr. Mason? — spytał sędzia Hartley.

Mason uśmiechnął się.

— Chciałbym zadać świadkowi jeszcze kilka pytań — odpowiedział.

— Wnoszę sprzeciw co do dalszego przesłuchiwania na tę okoliczność — odezwał się Hamilton Burger głosem wykazującym irytację i odcień obawy. — Świadek wyraźnie określiła swoje stanowisko: odmawia odpowiedzi na pytania dotyczące tego aspektu sprawy.

Mason nie ustępował.

— Chciałbym jednak uzyskać informacje, które potrzebne są sędziom przysięgłym. Gdy prokurator okręgowy przedłużał przesłuchanie pana Gilly'ego usiłując uprzedzić sędziów przysięgłych do oskarżonego, nie wysłuchaliście moich protestów. Nasz argument należałoby obecnie odwrócić.

Sędzia Hartley uśmiechnął się.

— Wniesiony sprzeciw oddalam — oświadczył. — Proszę zadawać następne pytania.

— Czy świadek powie nam nazwisko osoby, która zaopatrzyła świadka w klucz, umożliwiający świadkowi wejście do biura Południowoafrykańskiego Towarzystwa Importu i Poszukiwań Drogich Kamieni?

— Nie.

— Dlaczego nie?

— Ponieważ odpowiedź przyczyniłaby się do oskarżenia mnie.

— Świadek dyskutowała ten aspekt zeznania z prokuratorem okręgowym?

— Och, Wysoki Sądzie — wtrącił Hamilton Burger — to jest stary trick często stosowany przez obrońców sądowych. Nie stawiałbym miss Jordan na ławie świadków, gdybym nie wiedział, że jej zeznanie będzie odpowiednie i mieć będzie znaczenie dla sprawy. Jedynie dzięki przeprowadzeniu rozmowy ze świadkiem, mogłem poznać ten aspekt sprawy.

Mason zwrócił oczy na Mae Jordan

— Świadek dyskutowała ten aspekt swojego zeznania z prokuratorem okręgowym?

— Tak.

— I omawiała z nim, co by się stało w przypadku, gdyby świadkowi zadano pytanie dotyczące nazwiska osoby, która dostarczyła świadkowi klucze?

— Tak.

— I świadek powiedziała mu, że odmówi zeznania, ponieważ mogłoby ono obciążyć świadka?

— Tak.

— Czy świadek sama oznajmiła o tym prokuratorowi okręgowemu, czy też on zaproponował świadkowi, by ze wspomnianego powodu odmówiła odpowiedzi na pytanie?

— No cóż, ja... ja... oczywiście znam swoje prawa.

— Lecz dopiero co świadek oświadczyła — rzekł Mason — iż nie wiedziała, że przestępstwem było wejście do biura, ażeby zabrać przedmioty, które należały do świadka.

— No cóż, uwa... uważam, że tu tkwi jakiś kruczek prawny. Teraz rozumiem, biuro miejskie... to znaczy instytucja, która udostępniona jest interesantom, różni się od prywatnej posiadłości.

— A więc, świadek miała ze sobą dwa diamenty, gdy opuściła to biuro? — zmienił temat Mason.

— Tak.

(50) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. B-13